

WIEDZA I POSTAWY

WOBEC UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Raport z badań

Warszawa 2016



ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

INSTYTUT SPRAW
PUBLICZNYCH

WIEDZA I POSTAWY

WOBEC UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Raport z badań

Warszawa 2016

Badania zrealizowano w lipcu i sierpniu 2016 r.

Raport powstał we wrześniu 2016 r.

Badanie ilościowe: Millward Brown

Badanie jakościowe: Instytut Spraw Publicznych

Redakcja merytoryczna: Robert Marczak

Redakcja językowa: Agnieszka Kostrowiecka

Zakład Ubezpieczeń Społecznych
ul. Szamocka 3,5
01-748 Warszawa

Skład i druk: Poligrafia ZUS w Warszawie. Nakł. 100 egz. Zam. 2330/16

1. Cele badania

Badanie przeprowadzono w lipcu i sierpniu 2016 r. Jego celem było poznanie poziomu wiedzy o ubezpieczeniach społecznych w polskim społeczeństwie i źródeł jej pozyskiwania, ustalenie jej wpływu na postawy i decyzje ubezpieczonych oraz wskazanie skutecznych sposobów jej szerzenia, tak aby dotrzeć do jak największej części społeczeństwa i do odbiorców z różnych grup społecznych.

Cele szczegółowe obejmowały:

■ Ustalenie poziomu wiedzy o systemie ubezpieczeń społecznych

1. Jaki jest poziom ogólnej wiedzy obywateli na temat obowiązujących przepisów prawa z zakresu ubezpieczeń społecznych?
Jaka jest wiedza na temat:
 - a) przedmiotu świadczeń objętych ubezpieczeniami społecznymi,
 - b) organizacji systemu świadczeń ubezpieczeń społecznych (roli i zadań ZUS),
 - c) organizacji finansowania świadczeń,
 - d) sposobu określania różnych uprawnień i świadczeń przysługujących w ramach systemu ubezpieczeń społecznych (w tym zależności między ich różnymi częściami składowymi, jak w przypadku filarów zabezpieczenia emerytalnego),
 - e) powiązania obowiązków składkowych i świadczeń ze statusem na rynku pracy,
 - f) dostępu do świadczeń z polskiego systemu ubezpieczeń społecznych na obszarze Unii Europejskiej oraz możliwości korzystania z uprawnień z systemów innych państw członkowskich UE?
2. W jaki sposób poziom wiedzy jest uwarunkowany cechami takimi jak: płeć, wiek, wykształcenie, miejsce zamieszkania, sytuacja społeczno-ekonomiczna (status na rynku pracy, poziom dochodów)?
3. W jaki sposób poziom wiedzy uwarunkowany jest możliwością odgrywania określonych ról społecznych i korzystania z wynikających z nich specjalnych rodzajów zabezpieczenia społecznego (np. macierzyństwo)?
4. W jaki sposób funkcjonujący w Polsce system ubezpieczeń społecznych jest oceniany przez badanych?

■ Źródła wiedzy o ubezpieczeniach społecznych

5. Z jakich źródeł obywatele czerpią wiedzę na temat ubezpieczeń społecznych?
6. Jacy informatorzy w tym obszarze są dla nich najważniejsi? Z których źródeł korzystają najczęściej (najchętniej) i dlaczego?
7. Jak badani oceniają jakość przekazywanych informacji, szczególnie z oficjalnych źródeł wiedzy (czy wiedza na temat ubezpieczeń jest dostępna, wystarczająca, podana w przystępny sposób)?

8. Jak dotrzeć z wiedzą na temat systemu ubezpieczeń społecznych do jak największej części społeczeństwa?
9. Jakie kanały i formy przekazu mogą być najbardziej użyteczne przy docieraniu do poszczególnych grup społecznych?

■ Wpływ wiedzy na postawy

10. Czy obywatele są przezorni ubezpieczeniowo? Czy mają świadomość swoich praw i obowiązków?
11. Czy ugruntowana wiedza o ubezpieczeniach społecznych wpływa na przezorność ubezpieczeniową obywateli, w tym na wybory dotyczące charakteru lub formy zatrudnienia i wysokości odprowadzanych składek oraz na korzystanie z dodatkowych świadczeń ubezpieczeniowych? W jakim stopniu kwestia nabywanych uprawnień ubezpieczeniowych wpływa na wybór formy zatrudnienia?
12. W jakim stopniu ugruntowana wiedza o systemie ubezpieczeń społecznych wpływa na większe zainteresowanie finansowym zabezpieczeniem się na starość, w tym udziałem w dodatkowych programach emerytalnych lub innych formach indywidualnego zabezpieczenia emerytalnego? Czy dominuje odwołanie się do rozwiązań pozasystemowych?

2. Nota metodologiczna

Badanie zostało przeprowadzone z wykorzystaniem metod ilościowych i jakościowych, realizowanych równolegle, z zastosowaniem narzędzi badawczych podzielonych na te same bloki tematyczne, w jakich uszeregowane zostały zaprezentowane wcześniej pytania badawcze.

Badanie ilościowe zostało zrealizowane przy wykorzystaniu techniki CAPI, tj. wywiadu osobistego wspomaganego komputerowo (ang. *computer-assisted personal interview*). Cechą tej techniki jest to, że kwestionariusz wywiadu przygotowany jest w wersji elektronicznej. Kolejne pytania, które ma zadać ankieter, wyświetlane są na ekranie komputera i to program komputerowy czuwa nad tym, aby wszystkie pytania zostały zadane oraz żeby zostały zadane w odpowiedniej kolejności.

Było ono częścią większego sondażu, tzw. omnibusa, i zostało zrealizowane na losowej próbie reprezentatywnej dla ogółu ludności Polski w wieku 15–75 lat. Wielkość próby wyniosła N=1030 osób. Próba miała charakter kwotowo-losowy i była dobierana z bazy adresowej GUS. Warstwowanie uwzględniało wielkość miejscowości oraz rozmieszczenie terytorialne w ramach województw, a także płeć i wiek dobieranych osób. Podstawą warstwowania były dane demograficzne zawarte w publikacji GUS *Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym*.

Badana populacja była w pierwszej kolejności warstwowana ze względu na kryterium lokalizacji (w podziale na 16 województw) oraz klasę wielkości miejscowości. W tak dobranych miastach i gminach losowano wymaganą liczbę adresów, do których alokowany był następnie podział próby ze względu na płeć i kohorty wiekowe, osobno w poszczególnych klasach wielkości miast i osobno w każdym województwie w warstwie wsi. Następnie ankieter miał obowiązek dotrzeć pod wskazany adres i od niego rozpocząć poszukiwanie osób spełniających zadane kryterium demograficzne (płeć i kohorta wiekowa), wykorzystując przy tym metodę doboru respondenta *random route*. Zastosowany w badaniu sposób doboru wraz ze schematem zastępowania jednostek niedostępnych zapewnia maksymalną reprezentatywność próby.

Struktura zrealizowanej próby ze względu na rozkład takich cech jak płeć, wiek, wykształcenie, wielkość miejscowości zamieszkania, status ekonomiczny czy województwo nie różni się istotnie od całej populacji – w tym celu zastosowane zostało ważenie wieńcowe (ang. *RIM weighting*). Badanie zostało zrealizowane w terenie na przełomie lipca i sierpnia 2016 r. przez firmę Millward Brown.

Badanie jakościowe zostało zrealizowane przy wykorzystaniu techniki zogniskowanego wywiadu grupowego (ang. *focus group interview*, FGI). Zrealizowano 5 grup fokusowych (każda z udziałem 7–8 badanych). Badani podzieleni zostali na grupy jednorodne pod względem statusu uczestników na rynku pracy:

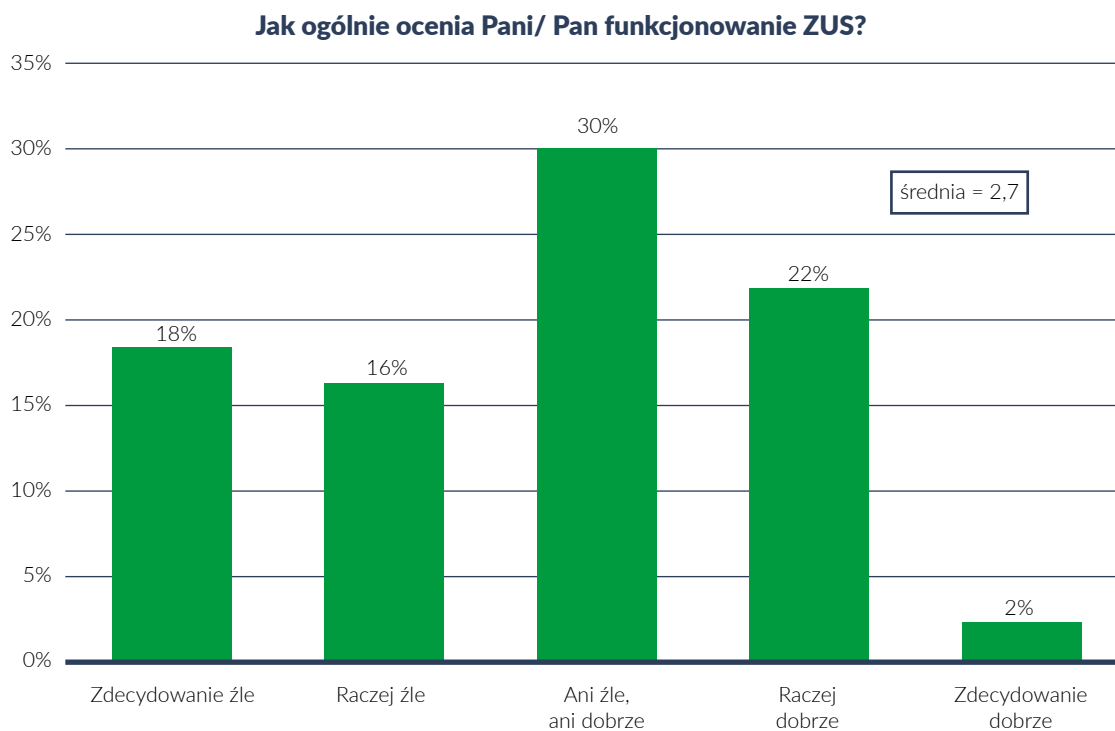
- 1) przedsiębiorcy [P] (prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą, zatrudniający do 5 osób oraz powyżej 5 osób) – grupa zrealizowana w Warszawie;
- 2) osoby pracujące najemnie [PN] (zatrudnieni na umowę o pracę oraz zatrudnieni na podstawie umów cywilnoprawnych), w tym co najmniej 3 osoby o stażu pracy powyżej 10 lat – grupa zrealizowana w Radomiu;
- 3) osoby uczące się [U] (pełnoletni uczniowie oraz studenci) – grupa zrealizowana w Warszawie;
- 4) osoby, które mają przerwę w aktywności zawodowej (przebywające na urloпах macierzyńskich, ojcowskich, wychowawczych, zdrowotnych), oraz renciści (aktywni i nieaktywni zawodowo) [PR] – grupa zrealizowana w Warszawie;
- 5) osoby nieaktywne zawodowo oraz bezrobotne [NB] – grupa zrealizowana w Radomiu.

W każdej z grup poza grupą 4 zapewniono reprezentację obu płci. Ze względu na zdecydowaną dominację kobiet wśród osób spełniających kryteria grupy 4 znalazły się w niej same kobiety. Grupy warszawskie (1, 3 i 4) zostały zrealizowane w dniach 27–28 lipca 2016 r., grupy radomskie (2 i 5) – 1 sierpnia 2016 r.

3. ZUS – wiedza, skojarzenia, emocje, ocena

Ogólnopolskie badania realizowane na reprezentatywnej próbie pokazują, że ZUS jest instytucją ocenianą raczej źle – ocen negatywnych jest więcej niż pozytywnych (35% w porównaniu do 24%), a średnia wynosi mniej niż połowa skali (na skali od 1 do 5 środek to 3,0). Prawie nikt nie ocenia funkcjonowania ZUS zdecydowanie dobrze (tylko 2% takich wskazań). Niemal jedna trzecia respondentów wskazuje średnią ocenę tej instytucji.

Wykres 1. Ogólna ocena funkcjonowania ZUS



Gorzej w porównaniu do innych grup funkcjonowanie ZUS oceniają osoby mające stałą pracę, etat (38%), z wykształceniem wyższym (44% – widać tendencję, że wraz ze wzrostem wykształcenia rośnie liczba ocen negatywnych) oraz mężczyźni (40%). Szczególnie wyraziste różnice pojawiają się jednak w odniesieniu do poglądów, a nie do zmiennych socjodemograficznych – 58% osób przekonanych o tym, że I filar nie gwarantuje bezpieczeństwa wypłat, ocenia funkcjonowanie ZUS źle. Analogicznie myślą Polacy preferujący płacenie niskich podatków, a w zamian gotowi współfinansować wydatki na wykształcenie, ochronę zdrowia i inne potrzeby (43% ocen negatywnych), nieuczniący składek na ubezpieczenia społeczne za ważny element bezpieczeństwa gwarantowanego przez państwo (44% lub 45% – zależnie od stopnia odrzucenia ważności składek) oraz oszczędzający indywidualnie z myślą o swojej emeryturze (43%). Nie sposób przesądzić o kierunku tej zależności – czy badani mają takie poglądy, ponieważ zawiedli się na ZUS, czy też ich poglądy rzutują na postrzeganie Zakładu. Na pewno złemu postrzeganiu funkcjonowania ZUS statystycznie częściej towarzyszą poglądy świadczące o bardziej indywidualnym niż grupowym podejściu do kwestii ubezpieczeń społecznych. Z kolei relatywnie lepsze zdanie o funkcjonowaniu Zakładu mają osoby najstarsze, powyżej 60 roku życia, i (co się z tym wiąże) emeryci.

Ten negatywny obraz potwierdzają wypowiedzi zebrane w trakcie dyskusji grupowych. Niezależnie od charakteru grupy pierwsze skojarzenia z ZUS były w większości negatywne.

Dużo płacimy, mało później dostaniemy. [P]

Chyba wszystkie właśnie takie negatywne, trochę ściąganie pieniędzy, które z tego, co słyszymy, to nie mają racji bytu w przyszłości. [U]

Nędza. [PR]

Oj, nie powiem, bo to jest bardzo brzydkie, co mi się skojarzyło. [...] Przywłaszczenie. [PR]

Podatek. [...] Wysokie składki [...] Kolejki. [...] Moloch. Budynek, że dużo ludzi pracuje, biurokracja. [NB]

Trochę z oszukaństwem, bo wiadomo, jak od dziewięćdziesiątego roku... przed dziewięćdziesiątym rokiem, roczniki czterdzieste już są na emeryturze, w wieku pięćdziesięciu lat panie odchodziły, mężczyźni pięćdziesiąt pięć. Teraz się paniom przedłuża do sześćdziesięciu siedmiu, które rodziły dzieci, automatycznie siedemnaście lat dłużej pracują. Im się wmawia, że dostaną kupę pieniędzy cały czas, pod palmami będą nadal leżeć i... [PN]

Mi się kojarzy z taką straszną niepewnością. Bo jakoś tak jestem zorientowana trochę w tej sytuacji, jak to funkcjonuje, i po prostu wydaje mi się, że jak przyjdzie ten moment, kiedy powinnam zacząć korzystać z tego, co odkładam całe moje życie zawodowe, to się okaże, że po prostu tych pieniędzy nie ma. [PN]

Coś jest nie tak z tymi ubezpieczeniami społecznymi i jednak zawodem społecznym, bo nie spotkałam osoby, która o takiej instytucji powiedziała dobrze. [PN]

Sporadycznie pojawiały się skojarzenia neutralne lub pozytywne.

Podatek. [...] Składki. [...] Ubezpieczenia na życie. [...] I też takie zapewnienie na przyszłość, raczej na te już dojrzałe lata, starsze. [...] Jakies zabezpieczenia na wypadki losowe. Wynagrodzenia za lata pracy. [U]

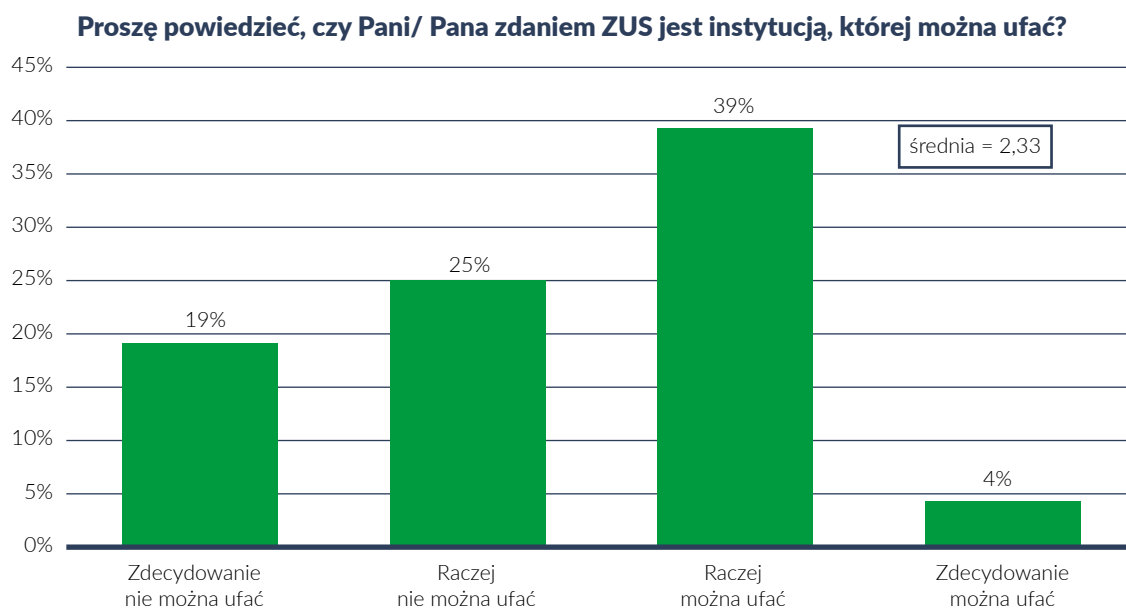
Ja bym rozgraniczyła ZUS jako instytucję i uważam, że to by się bardzo poprawiło, jeżeli chodzi o załatwianie spraw, nie wiem, czy panie się zgodzą z tym [...] Natomiast druga to jest kwestia tego, jakie osiągamy wynagrodzenie po ilu latach pracy. Ja jestem na rencie, w tej chwili mam już dwadzieścia osiem lat pracy, no i moja renta wynosi osiemset sześćdziesiąt złotych, co nie wystarcza absolutnie na życie, ale to już jest jakby ustawowo przeliczane. Ja nie mogę powiedzieć, że ZUS mnie okrada, tylko tak państwo nasze działa. [PR]

Dziękujemy Bogu, że jeszcze – ja przynajmniej dziękuję – że jeszcze te renty i emerytury wypłacą. Bo może za kilka lat, jak pójde na emeryturę, to już pieniędzy nie będzie. [PR]

Widać, że zła ocena ZUS raczej nie wiąże się z codziennym działaniem instytucji. To raczej uogólniona opinia o całym systemie ubezpieczeń społecznych, którego ZUS jest najwyraźniej uosobieniem.

Zła ocena funkcjonowania ZUS przekłada się na poziom zaufania do tej instytucji. Widzimy wprawdzie pewne przesunięcie opinii, ponieważ źle oceniający funkcjonowanie ZUS byli w większości, a liczba osób mających zaufanie do ZUS jest praktycznie taka sama jak pozbawionych zaufania (odpowiednio 43% i 44%). Ponownie jednak trzeba podkreślić, że Polaków mających duże zaufanie do ZUS jest bardzo mało (4%), co sprawia, że średnia ocen ponownie jest poniżej środka skali (tym razem zastosowana była skala od 1 do 4, na której środek to 2,5).

Wykres 2. Zaufanie do ZUS



Małe zaufanie do ZUS towarzyszy zwykle niskiej ocenie funkcjonowania tej instytucji – 88% źle oceniających Zakład nie ma doń zaufania, natomiast 89% dobrze oceniających wyraża zaufanie do tej instytucji. Ocena funkcjonowania ZUS i poziom zaufania do niego są zatem silnie ze sobą związane, a wspomniany wcześniej wzrost odsetka ufających ZUS w stosunku do oceny ogólnej wynika z faktu, że osoby oceniające ZUS neutralnie są skłonne wyrażać wobec niego zaufanie.

Szczególnie małe zaufanie do ZUS prezentują te same grupy – zarówno socjodemograficzne, jak i światopoglądowe – które negatywnie oceniały funkcjonowanie Zakładu. Pojawiła się jedna nowa grupa: osoby zatrudnione na umowach cywilnoprawnych i samozatrudnione, które także wykazują niższy poziom zaufania do ZUS niż średnia dla całej populacji. Osób takich jest w próbie mało, podobnie jak prowadzących własną firmę, i ich oceny nie zawsze są statystycznie odmienne, chociaż tendencja w tych grupach jest jasna – niższa ocena funkcjonowania ZUS i mniejsze zaufanie.

Wyniki wskazują, że pewna część osób, które nie oceniają dobrze funkcjonowania ZUS, deklaruje jednak przynajmniej pewne zaufanie do tej instytucji. Ta niespójność może wynikać z poczucia bezradności. Dobrze podsumowuje to wypowiedź jednej z badanych:

Ja mam takie sprzeczne odczucia. Z jednej strony właśnie to, co powiedziałam na początku, że się boję, że ta emerytura nie zostanie mi wypłacona, bo przecież nie ma nic na moim koncie, to są wirtualne pieniądze. Ale z drugiej strony ZUS mimo wszystko daje mi w jakimś tam minimalnym stopniu poczucie bezpieczeństwa, bo wiem, że jeżeli zabraknie tych pieniędzy, to doda mi budżet państwa, bo zresztą też nie jest tajemnicą, że budżet państwa dopłaca do ZUS-u. I to są właśnie takie moje sprzeczne odczucia, bo gdybym nie miała tego zaplecza w postaci budżetu państwa,

już dawno bym się gdzieś tam doubezpieczyła. Czy gdzieś chociaż coś próbowała. A jednak mimo wszystko człowiek ma nadzieję i tą nadzieją żyje [śmiej]. [PN]

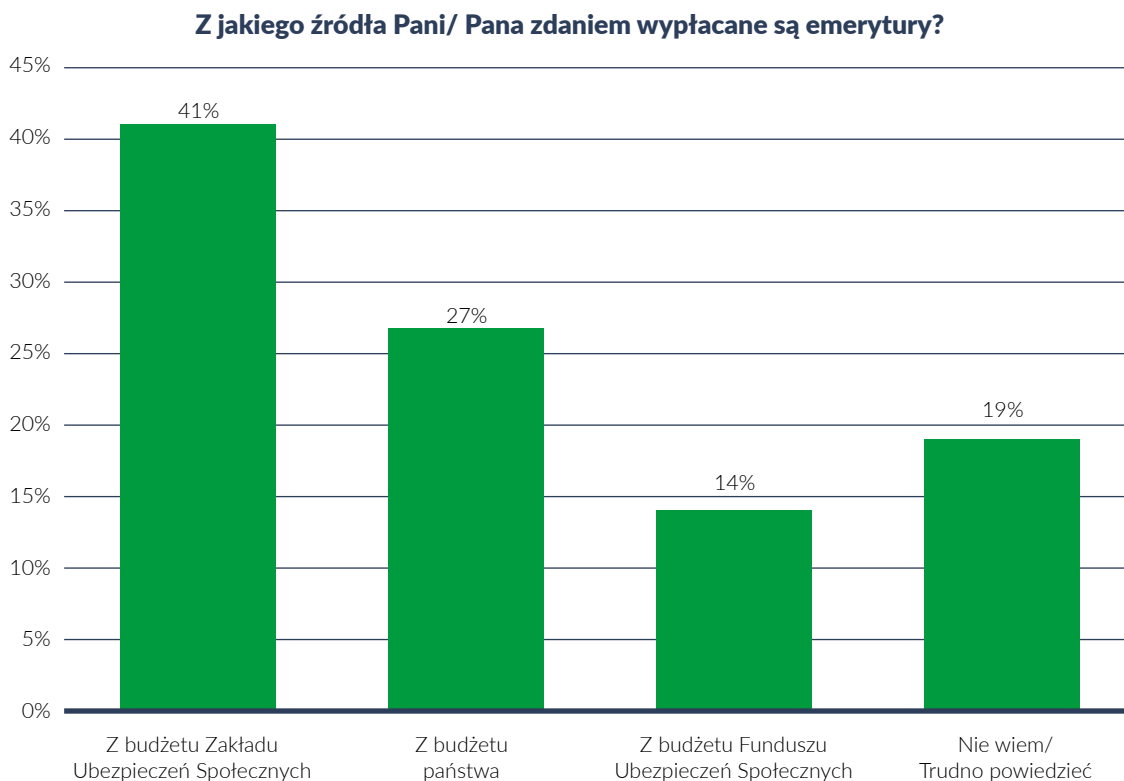
Można zatem uznać, że pewną zaletą ZUS jest już samo jego istnienie – daje bowiem nadzieję na przyszłą emeryturę, nadzieję opierającą się na wierze, że jako instytucja państwowa nie może całkowicie zbankrutować.

Warto także podkreślić, że ZUS jest instytucją angażującą Polaków – tylko co dziesiąty badany nie miał nic do powiedzenia na jego temat (10% nie było w stanie ocenić funkcjonowania ZUS, a 13% – ocenić swojego zaufania). Pośrednio pokazuje to, że zdecydowana większość Polaków ma jakieś zdanie na temat ZUS i nie jest to podmiot im obojętny.

4. Wiedza o systemie ubezpieczeń społecznych

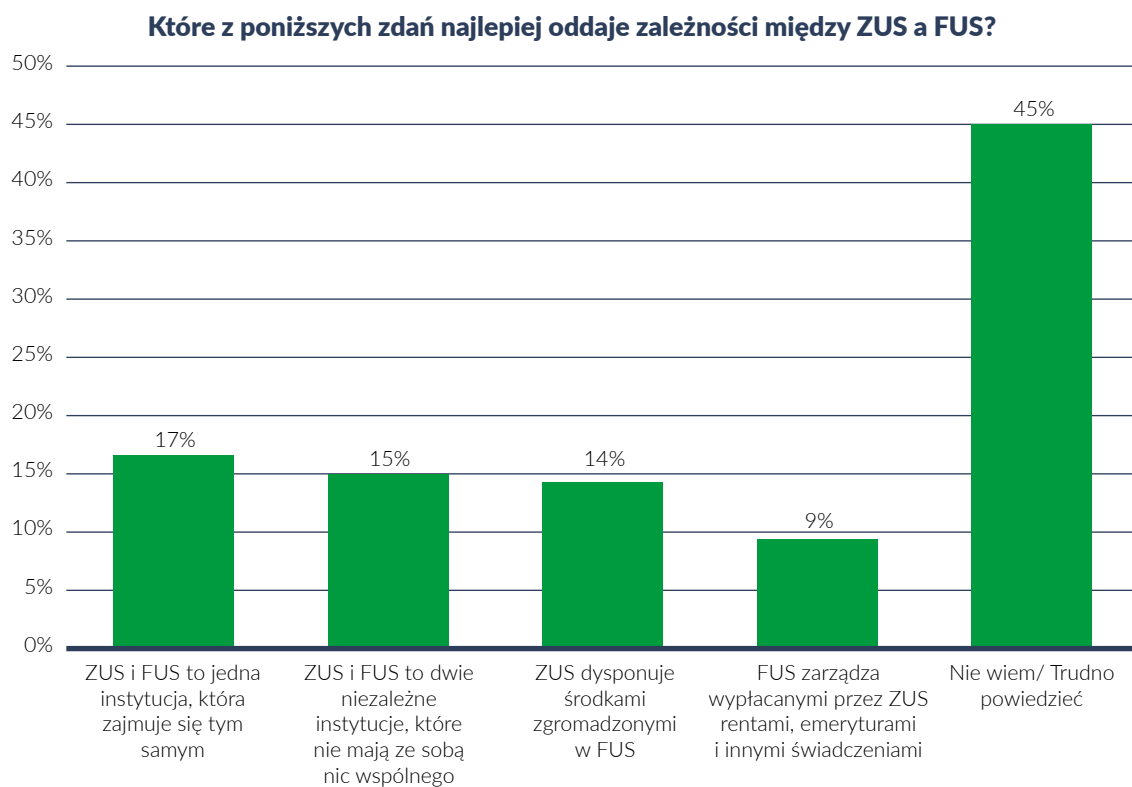
W ramach badania ogólnopolskiego zadano respondentom pytania, które dotyczyły różnych aspektów systemu ubezpieczeń społecznych. Poniżej zostały zaprezentowane odpowiedzi badanych na poszczególne pytania, natomiast w części *Indeks wiedzy na temat ubezpieczeń społecznych* (s. 17) wszystkie te dane sprowadzone są do jednego wskaźnika, który podsumowuje stan wiedzy Polaków w tym obszarze. Zmienne różnicujące poziom wiedzy są systematyczne i dotyczą większości poniższych pytań, dlatego dla komfortu Czytelników nie będziemy powtarzać tych samych fraz pod kolejnymi wykresami – zostaną one omówione zbiorczo właśnie w rozdziale o indeksie wiedzy.

Wykres 3. Źródło, z którego wypłacane są emerytury



Tylko 14% Polaków prawidłowo wskazuje, że emerytury w polskim systemie ubezpieczeń społecznych wypłacane są z budżetu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Odpowiedzią podawaną przez największą grupę (dwie piąte) jest budżet samego ZUS.

Wykres 4. Zależność między ZUS a FUS



Blisko połowa Polaków nie potrafi odpowiedzieć na pytanie o zależność, jaka łączy ZUS i FUS – najprawdopodobniej duża część osób z tej grupy w ogóle nie wie o istnieniu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Ponownie tylko 14% badanych wskazuje prawidłową odpowiedź, pozostali uznają, że ZUS i FUS to albo jedna instytucja, albo dwa zupełnie niezależne od siebie podmioty.

Wykres 5. Zakres działania ZUS



Tylko połowa Polaków prawidłowo przypisuje ZUS odpowiedzialność za pobieranie i przekazywanie składek oraz wypłacanie świadczeń, co jest dość zaskakujące. Drugie z rzeczywistych zadań Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, które były wymienione na liście zaprezentowanej badanym, czyli dysponowanie FUS, wskazało dwie piąte Polaków. Ponownie widoczny jest brak wiedzy o istnieniu FUS (blisko połowa Polaków uważa, że składki wpływają do budżetu ZUS), a także przypisywanie Zakładowi prawa do decydowania o kształcie systemu (np. o wysokości świadczeń, orzeczeniach o niepełnosprawności czy wysokości składek oraz o samej konstrukcji systemu).

Szczególnie istotne jest odróżnianie zadań Zakładu od zadań innych instytucji: lekarze orzecznicy ZUS orzekają o niezdolności do pracy, ale nie o stopniu niepełnosprawności (tym zajmują się powiatowe zespoły ds. orzekania o niepełnosprawności), Zakład prowadzi też rehabilitację, ale wyłącznie osób zagrożonych niezdolnością do pracy (w pozostałych przypadkach rehabilitacja jest finansowana przez Narodowy Fundusz Zdrowia).

Uderzające jest także przypisywanie Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych odpowiedzialności za sferę ochrony zdrowia, np. finansowanie świadczeń zdrowotnych. Ta ostatnia kwestia bardzo mocno rzutuje na wizerunek ZUS. Wątek ten pojawiał się podczas dyskusji grupowych:

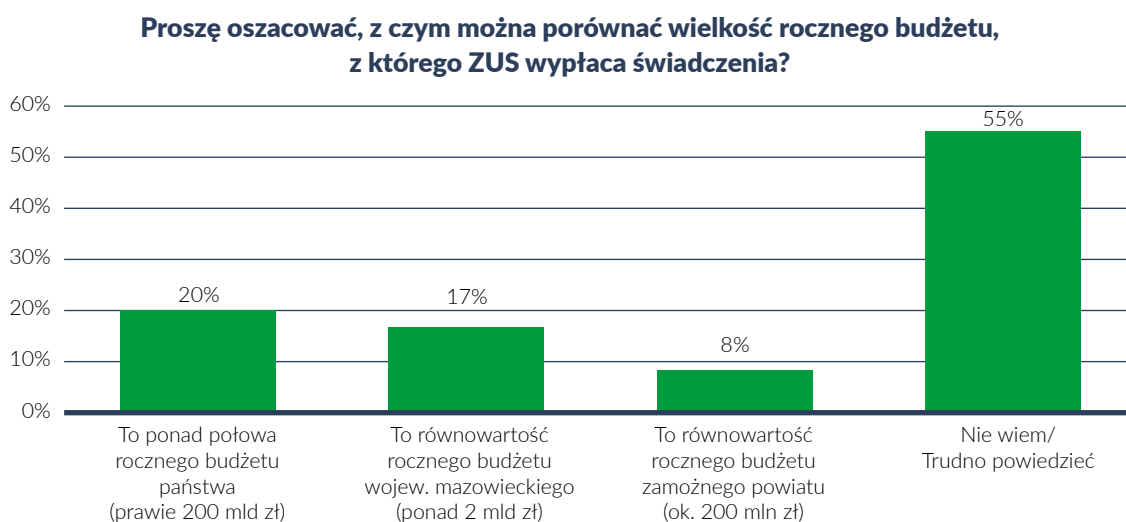
Nie ma pozytywów, dlatego bo z ZUS-u mamy państwową służbę zdrowia, a państwowa służba zdrowia kuleje, więc... [P]

ZUS uprawnia nas do bezpłatnej opieki medycznej [...] I to się ma nijak, że mimo że płacimy pieniążki, i tak musimy drugi raz pokrywać te same... wydawać podwójne koszty, żeby się leczyć prywatnie [...] jak ja sama prowadzę działalność, to ja nie mogę sobie pozwolić na to, że ja będę cztery godziny czekała, aż przyjmie mnie pan doktor, sprawdzi, czy mam zapalenie oskrzeli, czy nie mam. No więc ja wtedy idę do prywatnego, o tej godzinie, o której ja chcę. [P]

Płacimy ogólnie za coś, składki różne, a później, chcąc dostać się do lekarza, trzeba i tak iść prywatnie. I zapłacić. [U]

Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest zatem postrzegany przez niemałą część Polaków jako omnipotentny i w pełni samodzielny twór – sam ustala kształt systemu, decyduje o wysokości składek, zbiera pieniądze do swojego budżetu, ustala, komu i w jakiej wysokości wypłaci świadczenia. Nie powinno zatem dziwić, że tak potężna instytucja budzi obawy oraz że tak łatwo przypisać jej patologię (powracający motyw marnowania pieniędzy ze składek na luksusowe siedziby) i tak trudno jej ufać. Niewiedza, jak wiadomo, sprzyja powstawaniu stereotypów i zaobserwowane w badaniu wyraźnie nietrafne postrzeżenie ZUS w bardzo klarowny sposób odzwierciedla tę zależność.

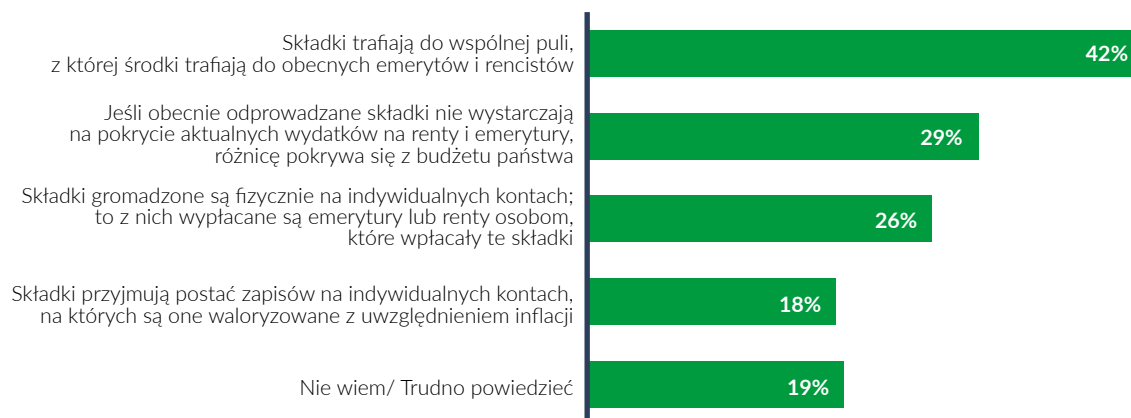
Wykres 6. Wielkość rocznego budżetu, z którego ZUS wypłaca świadczenia



Nieco ponad połowa Polaków nie potrafi nawet w przybliżeniu określić, jak duży jest roczny budżet, z którego ZUS wypłaca świadczenia. Tylko jedna piąta wskazuje prawidłową wielkość, jedna czwarta znacznie ją zaniża.

Wykres 7. Wiedza na temat składek

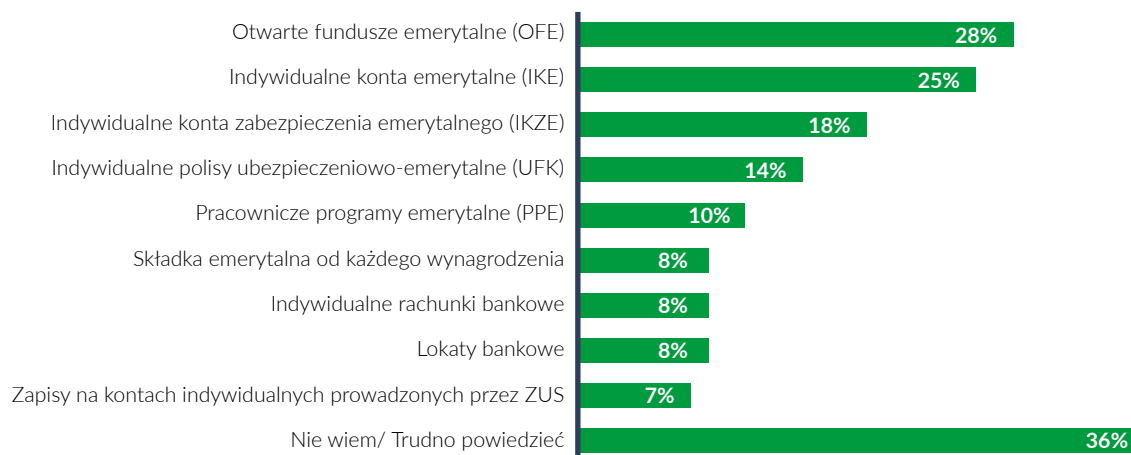
Które z poniższych zdań na temat systemu ubezpieczeń społecznych są prawdziwe?



Badani przeważnie wybierali jedną odpowiedź, którą uważali za prawdziwą, mimo że mogli wskazać większą ich liczbę (jeśli odliczyć wskazania „Nie wiem/ Trudno powiedzieć”, każdy podał ok. 1,15 odpowiedzi). Mniej niż połowa badanych podaje chociaż jedną prawidłową odpowiedź dotyczącą tego, co się dzieje ze składkami pobieranymi przez ZUS. Najwięcej osób wskazuje, że składki trafiają do wspólnej puli, z której są wypłacane obecne emerytury. Jedna czwarta Polaków jest natomiast przekonana, że ich składki są realnie, fizycznie gromadzone na indywidualnych kontach i to z nich będą wypłacane ich przyszłe emerytury.

Wykres 8. Znajomość instrumentów zaliczanych do III filaru systemu emerytalnego

Które z wymienionych instrumentów oszczędzania na emeryturę można zaliczyć do tzw. III filaru obecnego systemu emerytalnego w Polsce?



Wiedza dotycząca tego, jakie instrumenty finansowe składają się na III filar systemu emerytalnego, jest nikła – tylko jedna czwarta Polaków wie, że są to indywidualne konta emerytalne (IKE), niecała jedna piąta wskazuje na indywidualne konta zabezpieczenia emerytalnego (IKZE), a tylko co dziesiąty Polak zalicza do niego pracownicze programy emerytalne (PPE). Ponownie badani podają zwykle jedną odpowiedź, nie mając najwyraźniej świadomości, że III filar składa się z kilku elemen-

tów. Uderzające jest, że najwięcej badanych (ponad jedna czwarta) w skład III filaru włącza otwarte fundusze emerytalne (OFE). Ogólnie należy uznać, że wiedza na temat III filaru jest bardzo niska.

Podobny brak wiedzy przebiegał także z wypowiedzi w trakcie dyskusji grupowych – niektórzy badani ewidentnie nie mieli świadomości, że myślą pojęcia i z pełnym przekonaniem opowiadali o swoich polisach na życie jako instrumencie III filaru.

Mamy polisy swoje i tam można sobie odkładać, ile kto chce [...] normalne polisy ubezpieczenia na życie [...] to jest trzeci filar [...] Tak zwane polisolokaty to można nazwać, bo nie lokata taka typowo bankowa, tylko polisolokata. [P]

Miałam tak zwany ten trzeci filar [...] To było ubezpieczenie na życie i dożycie [...] zawsze była możliwość wykupu przedterminowego, na czym się traciło. Moje się nazywało Życie Plus. [PR]

Mam przyjaciółkę, która ma ten trzeci filar i jest z niego bardzo zadowolona. Na okrągło mnie do tego namawia, tylko to są już dosyć duże pieniądze miesięcznie. Ale w sumie dużym plusem na przykład jest, że ona tam przykładowo co roku może jakieś pieniądze wyjąć. I oczywiście dalej płacić. [...] Ja nie wiem, chyba jakaś polisa. Bo to jest trzeci filar. Ona mi tak tłumaczyła, że będzie miała większą emeryturę, nie mówiła ile, może pięćdziesiąt złotych będzie, i to też jest na życie, ale właśnie te opcje, że np. kupowała w ubiegłym roku samochód, no tam niedużo, ale osiem tysięcy wzięła tych pieniędzy. [PR]

Moja teściowa chyba korzystała, ale nie jestem pewna. I właśnie niedawno chyba wycofała te pieniądze [...] To znaczy chciała remont zrobić w domu i stwierdziła, że przydadzą jej się po prostu i zlikwidowała. [NB]

Ja mam takie [na] życie i do życia. Kiedyś to była ta szwajcarska firma, a teraz przeszła do AXA. Ale to jest takie... niewielkie pieniądze. [...] Na życie i dożycie tak zwane. Czyli na życie w razie śmierci i dożycie do wieku pewnego, określonego emerytalnego. Miało być w założeniach, że jak się przechodzi na emeryturę, i dodatek do emerytury, że sto złotych. [PN]

Wykres 9. Znajomość składek na ubezpieczenia społeczne

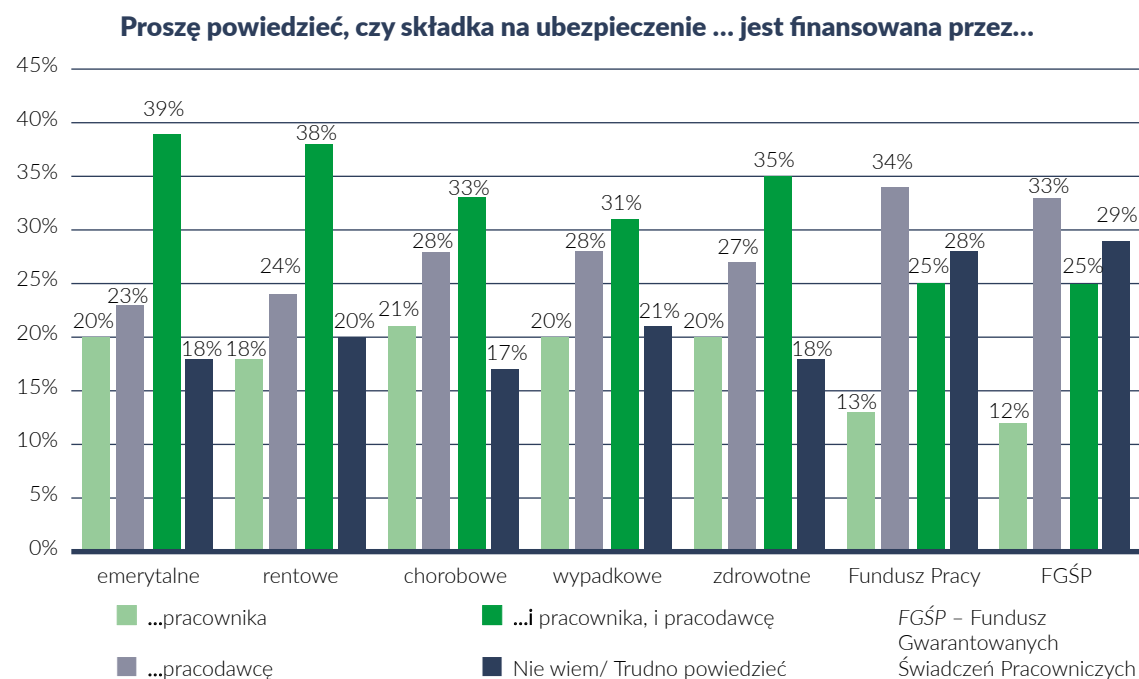
Proszę wskazać te spośród niżej wymienionych składek, które są składkami na ubezpieczenia społeczne?



Od jednej trzeciej do połowy Polaków potrafi prawidłowo wskazać składki będące faktycznie składkami na ubezpieczenia społeczne. Tylko połowa badanych wskazuje ubezpieczenie emerytalne – wydaje się zaskakujące, że pozostali najwyraźniej nie mają świadomości, czym są składki emerytalne.

Uderzające jest traktowanie składek na ubezpieczenie zdrowotne tak jak emerytalnych, rentowych lub chorobowych – dla wielu Polaków jest to ten sam rodzaj składki. W tym kontekście nie dziwią wspomniane wcześniej opinie, że ZUS finansuje placówki służby zdrowia. Najwyraźniej wielu badanych przejawia wewnątrznie spójny pogląd (w swoim mniemaniu): skoro ZUS zbiera składki zdrowotne, to również je wydaje.

Wykres 10. Składka a źródło jej finansowania



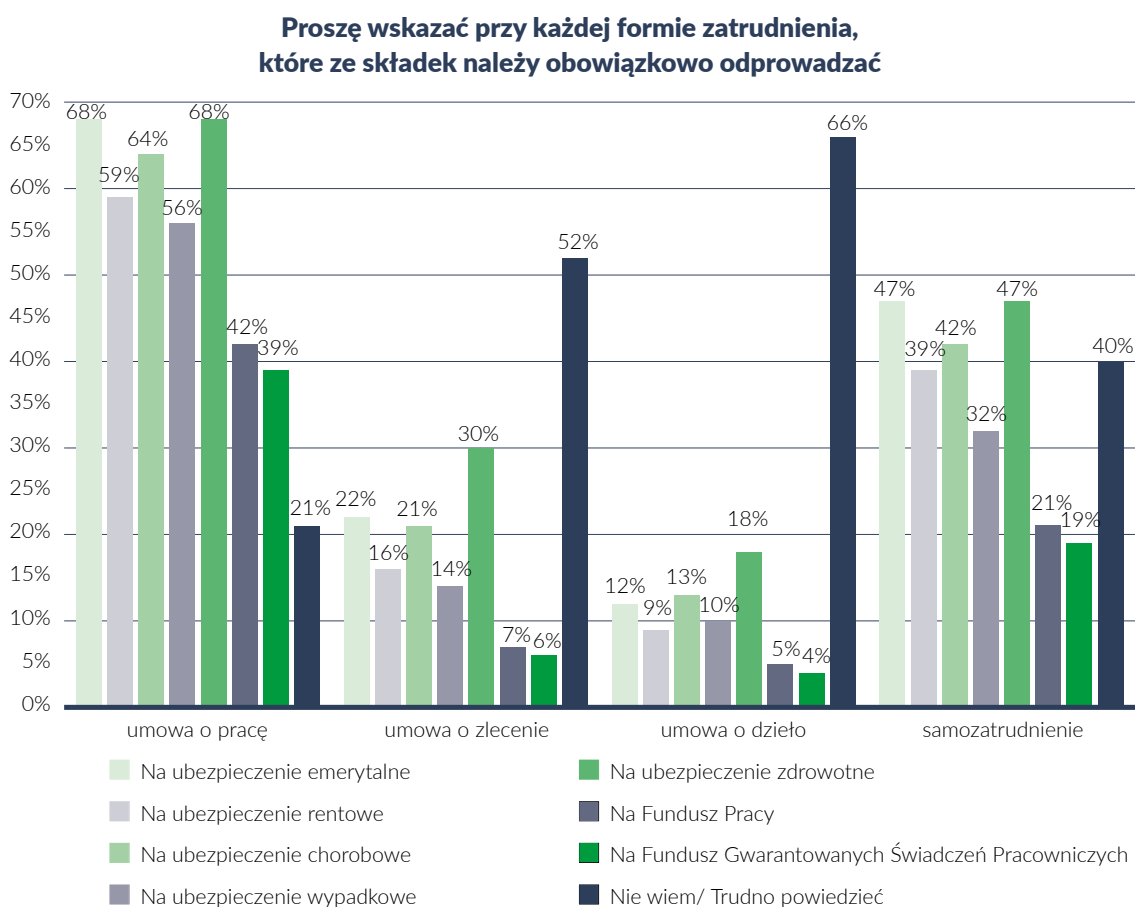
Świadomość, kto opłaca poszczególne składki, również jest niska – najwięcej Polaków (ale wciąż tylko dwie piąte) prawidłowo wskazuje, kto płaci składkę na ubezpieczenia emerytalne oraz rentowe, a najmniej (jedna piąta) zdaje sobie sprawę, że składki na ubezpieczenie chorobowe i zdrowotne opłaca sam pracownik. Najczęściej wybieraną odpowiedzią jest wskazanie, że składki opłaca i pracodawca, i pracownik. Jedna trzecia Polaków potrafi prawidłowo wskazać opłacającego składki na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Tabela 1. Uprawnienia wynikające z opłacania danej składki

Uprawnienie wynikające ze składki	Składka na:						
	ubezp. emerytalne	ubezp. rentowe	ubezp. chorobowe	ubezp. wypadkowe	ubezp. zdrowotne	Fundusz Pracy	FGŚP
Pokrycie kosztów leczenia refundowanego przez NFZ	7%	9%	23%	20%	46%	8%	11%
Zasiłki dla bezrobotnych, instrumenty aktywizacji na rynku pracy, np. szkolenia zawodowe, prace interwencyjne	6%	5%	6%	5%	6%	26%	17%
Renta z tytułu niezdolności do pracy	8%	54%	16%	22%	16%	10%	9%
Emerytura	75%	12%	6%	4%	8%	8%	7%
Pokrycie zaległego wynagrodzenia niewypłaconego przez pracodawcę	4%	4%	5%	6%	5%	16%	24%
Renta z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem w drodze do pracy	7%	38%	11%	46%	12%	8%	9%
Zasiłek chorobowy	6%	9%	66%	21%	39%	7%	8%
Nie wiem/ Trudno powiedzieć	15%	17%	15%	20%	18%	44%	45%

Najlepiej znane są uprawnienia wynikające z opłacania składki emerytalnej – trzy czwarte Polaków wskazuje, że efektem tej składki jest po prostu emerytura, a błędne odpowiedzi wskazywane są przez mniej niż 10% respondentów. Niewiele mniej, dwie trzecie, potrafi powiązać składkę chorobową z zasiłkiem chorobowym, ale prawie jedna czwarta sądzi, że z tej składki pokrywane są koszty leczenia, a 16% wskazuje na rentę z tytułu niezdolności do pracy. Polacy najwyraźniej mylą ubezpieczenie chorobowe ze zdrowotnym – tylko połowa Polaków uważa, że to z tego ostatniego ubezpieczenia finansowane są koszty leczenia, jednak wielu sądzi, że także zasiłek chorobowy. Podobnie mylone jest ubezpieczenie rentowe z wypadkowym – badani wiedzą, że składki te zapewniają renty, ale nie zawsze prawidłowo przypisują rodzaj renty do danej składki. Ubezpieczenie wypadkowe łączone jest także z zasiłkiem chorobowym i pokrywaniem kosztów leczenia. Najmniej znane są efekty opłacania składek na Fundusz Pracy i FGŚP – blisko połowa Polaków w ogóle nie potrafi wskazać, z czym wiąże się opłacanie tych składek, a poprawne odpowiedzi w każdym z tym przypadków podaje tylko jedna czwarta badanych.

Wykres 11. Składka a obowiązek jej odprowadzenia zależnie od rodzaju umowy



Najlepiej znane są obowiązki przypisane do umowy o pracę – można powiedzieć, że trzy piąte do dwóch trzecich Polaków uważa po prostu, że przy tym rodzaju umowy odprowadzane są wszystkie składki (przywołane odsetki odpowiedzi nie dotyczą składek na Fundusz Pracy oraz FGŚP, ale – jak wspomniano już wcześniej – oba te ubezpieczenia są znane najłabiej). Wydawałoby się także, że dobrze znana jest również umowa o dzieło, skoro tak mało osób przypisuje jej obowiązek odprowadzania jakiegokolwiek składki. Są to jednak pozory: tak niskie odsetki błędnych odpowiedzi wynikają z niewiedzy, dwie trzecie badanych po prostu nie wie, co się wiąże lub nie wiąże z tym rodzajem umowy. Połowa Polaków nie wie także, jakie obowiązki powoduje zawarcie umowy zlecenia, a jedna piąta błędnie przypisuje jej składkę na ubezpieczenie chorobowe.

Wykres 12. Składki a rozwiązania szczegółowe

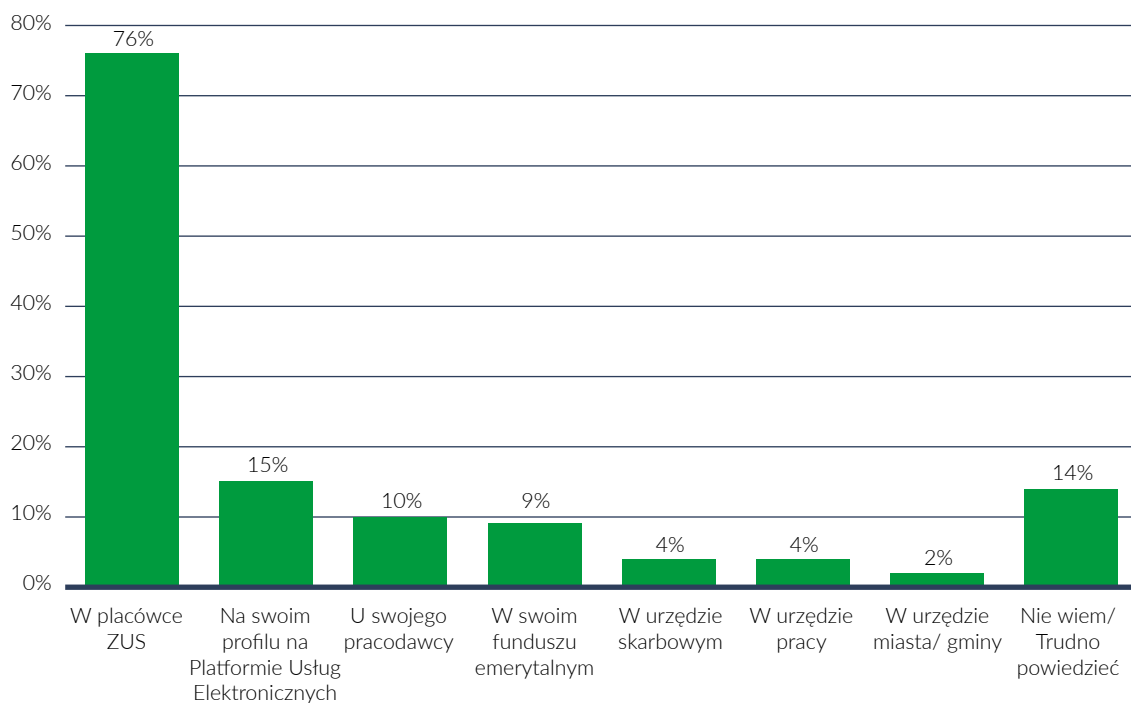
Które z poniższych stwierdzeń opisuje stan faktyczny?



Polacy nie znają zasad i przepisów związanych z odprowadzaniem składek zależnie od różnych sytuacji i rodzajów umów – dwie piąte w ogóle nie potrafi wskazać jakiegokolwiek odpowiedzi, a pozostali z przedstawionego im zestawu zawierającego cztery stwierdzenia prawdziwe i trzy fałszywe zwykle wskazują tylko jedno. Relatywnie najwięcej Polaków wie, że osoba prowadząca działalność gospodarczą musi odprowadzać składki, nawet jeśli nie miała w danym miesiącu żadnego przychodu, niewiele mniej zna zasady preferencyjnych wysokości składek opłacanych na początku działalności oraz wysokości minimalnych składek, jakie muszą opłacać prowadzący działalność gospodarczą. Nie zmienia to jednak ogólnego wniosku, że Polacy niewiele wiedzą na ten temat.

Wykres 13. Miejsca, w których można sprawdzić stan swoich składek na ubezpieczenia społeczne

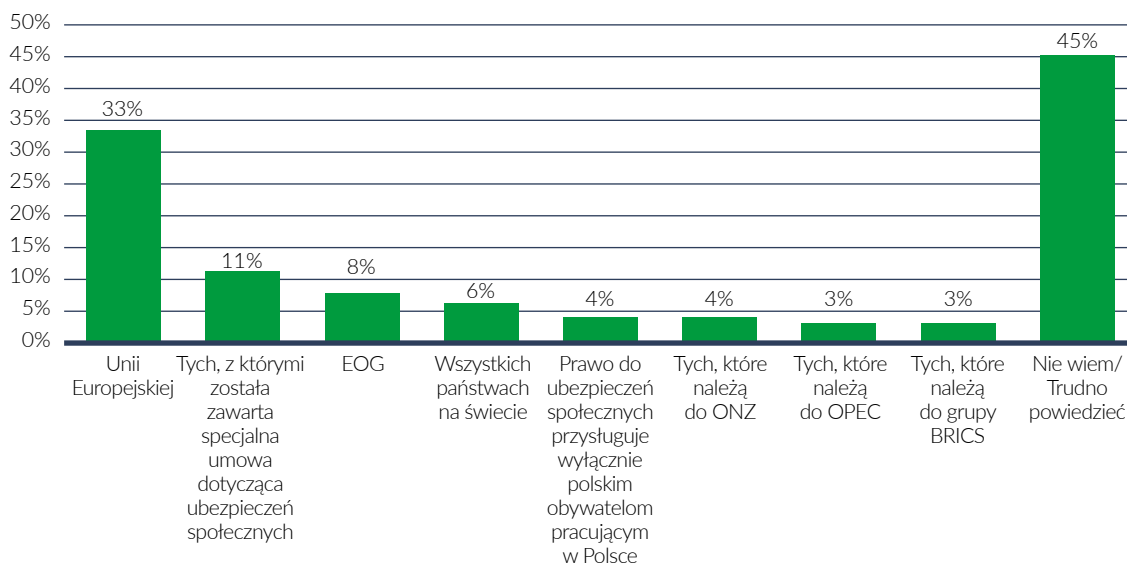
Gdzie można sprawdzić stan swoich składek na ubezpieczenia społeczne?



Polacy nie wiedzą, że stan swoich składek można sprawdzić także w innych miejscach niż placówka ZUS (przy czym zastanawiające jest, że placówkę ZUS wskazuje wprawdzie najwięcej badanych, ale jednak tylko trzy czwarte). Tylko 15% wymienia profil na Platformie Usług Elektronicznych, a 10% – swojego pracodawcę. Błędne miejsca wskazywane są przez mniej niż 10% badanych.

Wykres 14. Państwa, w których Polacy mogą korzystać z regulacji międzynarodowych ułatwiających uzyskanie emerytury lub renty przez pracownika migrującego

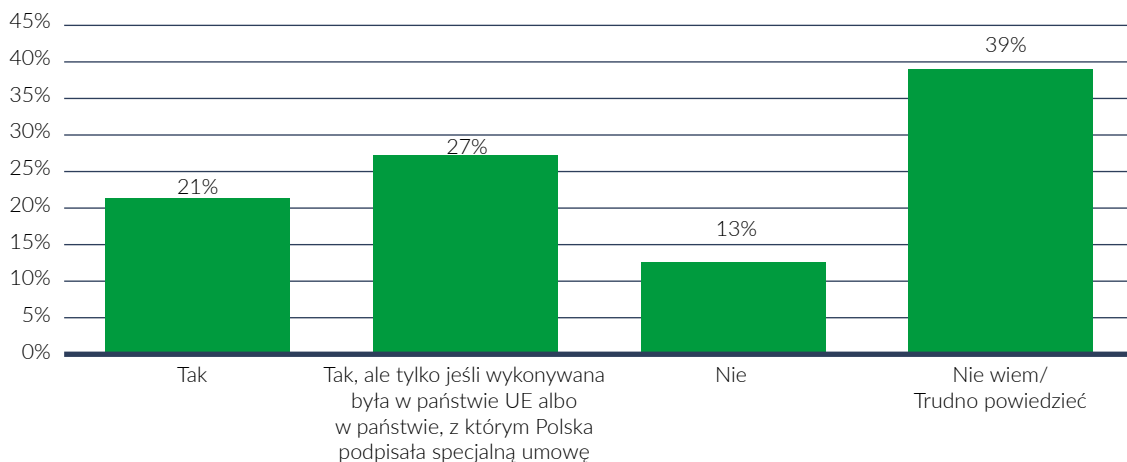
W których państwach Polacy mogą korzystać z regulacji międzynarodowych ułatwiających uzyskanie emerytury lub renty przez pracownika migrującego?



Blisko połowa Polaków nie potrafi wskazać żadnych państw, w których można skorzystać z regulacji międzynarodowych ułatwiających uzyskanie w nich emerytury lub renty jako pracownik migrujący. Pozostali poprawnie wskazują państwa Unii Europejskiej lub takie, z którymi zawarte zostały specjalne umowy tego dotyczące. Odpowiedzi niepoprawne zawarte w kwestionariuszu każdorazowo wskazywane były przez mniej niż 10% badanych.

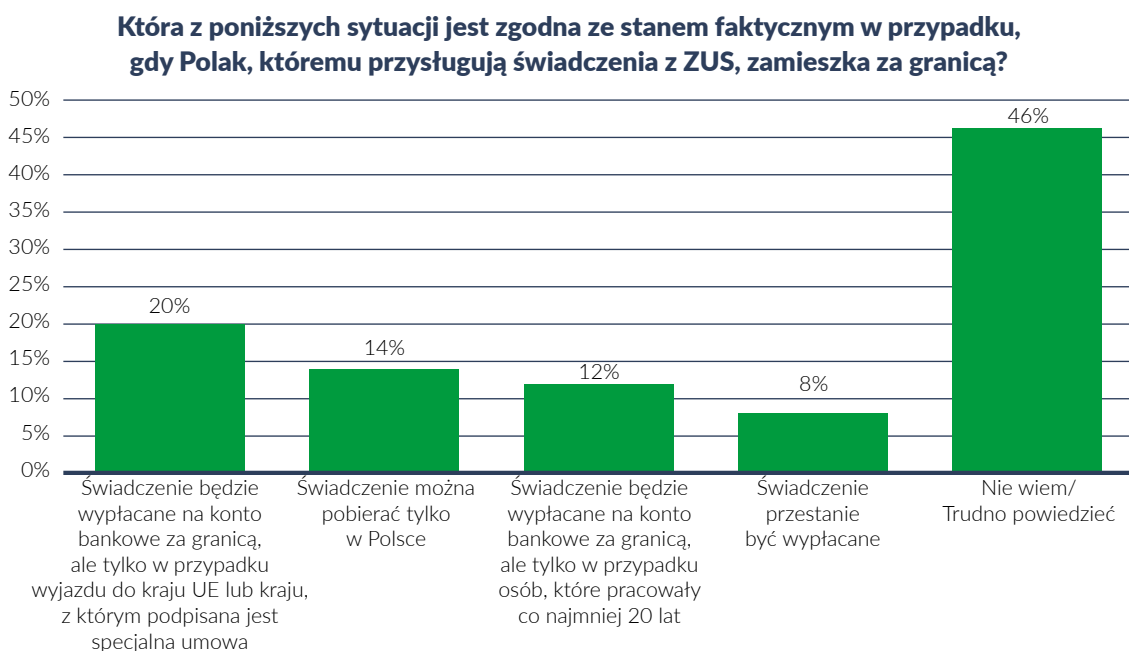
Wykres 15. Wiedza na temat tego, czy okresy składkowe z tytułu pracy wykonywanej za granicą liczą się przy ustalaniu prawa do polskiego świadczenia

Czy okresy składkowe z tytułu pracy wykonywanej za granicą liczą się przy ustalaniu prawa do polskiego świadczenia?



Tylko niewiele ponad jedna czwarta Polaków wie, że okresy pracy zagranicznej, o ile były oskładkowane, liczą się przy ustalaniu uprawnień do polskiego świadczenia wyłącznie w przypadku, gdy ktoś pracował w państwie członkowskim Unii Europejskiej lub takim, z którym zawarta jest stosowna umowa regulująca te kwestie. Pozostali albo nie podają żadnej odpowiedzi, albo podają błędną.

Wykres 16. Mieszkanie za granicą a prawo do świadczenia z ZUS



Tylko jedna piąta Polaków wie, co stanie się ze świadczeniem należnym z ZUS w sytuacji, gdy ktoś przeprowadza się do innego państwa – będzie ono wypłacane, ale tylko w przypadku przeniesienia się do państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub takiego, z którym zawarte są odpowiednie umowy.

Indeks wiedzy na temat ubezpieczeń społecznych

Na podstawie odpowiedzi na omówione wcześniej pytania utworzono indeks wiedzy na temat ubezpieczeń społecznych. Maksymalna liczba poprawnych odpowiedzi wynosiła 50. Dla każdego badanego obliczono jego indywidualną wartość indeksu, a następnie utworzono kategorie – zależne od poziomu wiedzy rozumianej jako procent poprawnych odpowiedzi. Rozkład indeksu wiedzy o ubezpieczeniach społecznych przedstawiony jest w tabeli 2.

Tabela 2. Wiedza na temat ubezpieczeń – indeks wiedzy

Grupa	Udział w populacji
Eksperti (powyżej 90% poprawnych odpowiedzi)	0%
Posiadający wiedzę (60–90% poprawnych odpowiedzi)	7%
Średnio zorientowani (40–60% poprawnych odpowiedzi)	33%
Słabo zorientowani (10–40% poprawnych odpowiedzi)	45%
Ignoranci (mniej niż 10% poprawnych odpowiedzi)	15%

Wiedza Polaków o ubezpieczeniach społecznych jest bardzo powierzchowna. Trzy piąte Polaków to osoby źle zorientowane w regułach, które rządzą systemem ubezpieczeń społecznych, wiedzące bardzo mało o rodzajach składek i ich powiązaniu z rodzajami umów, korzyściach z nich płynących, ich wysokości itp.

Jedynie 7% dysponuje odpowiednim poziomem wiedzy, chociaż warto zwrócić uwagę, że nie musi on być bardzo wysoki, skoro dolną granicą zaliczenia do tej grupy jest 60% poprawnych odpowiedzi.

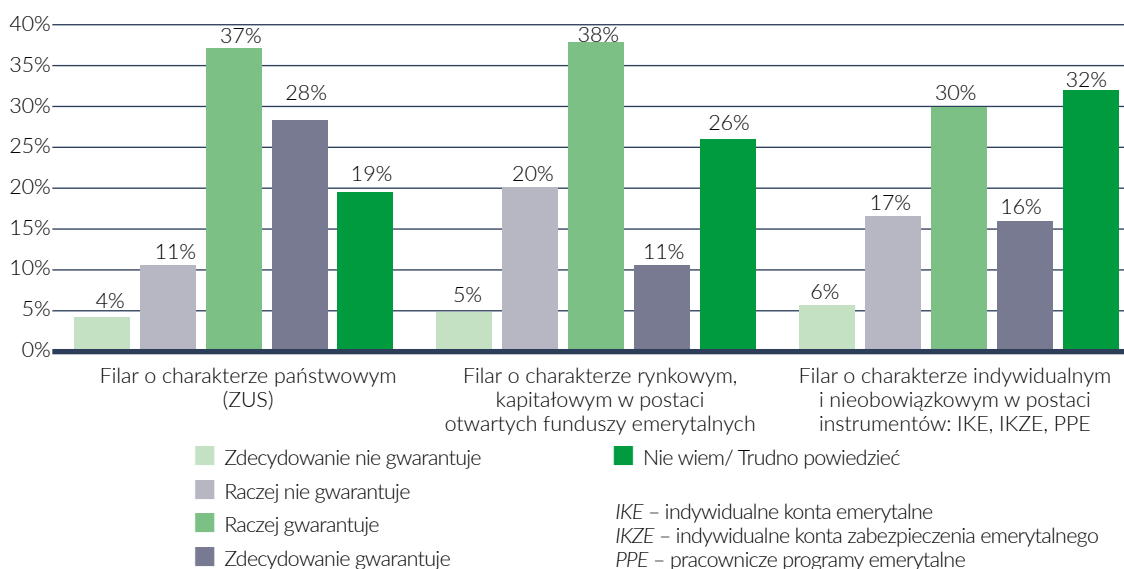
Grupa określona jako „posiadający wiedzę” to relatywnie¹ częściej badani mający stałą pracę, przede wszystkim na etacie, osoby z wykształceniem wyższym, z największych miast, mające 30–39 lat, oszczędzające indywidualnie z myślą o swojej emeryturze. Z kolei grupa nazwana „ignorantami” to częściej osoby młode (15–19 lat – 43% tej grupy), uczące się lub studiujące (48% tej grupy), emeryci lub renciści (21% tej grupy), niepracujący (34% tej grupy), osoby z wykształceniem podstawowym (zapewne przynajmniej w części ma to związek z wiekiem – 33% tej grupy), mieszkańcy wsi i małych miasteczek (19% tej grupy), osoby, które źle oceniają swoją sytuację materialną (20% tej grupy), nieoszczędzające indywidualnie na przyszłą emeryturę (17% tej grupy). Ważną i charakterystyczną cechą ignorantów jest brak zdania – częściej trafiają do tej grupy osoby, które na wiele pytań o poglądy wybierają odpowiedź „Nie wiem/ Trudno powiedzieć”. Nie potrafią ocenić ani funkcjonowania ZUS (44% tej grupy), ani swojego zaufania wobec ZUS (50% tej grupy), nie mają zdania na temat znaczenia składek na ubezpieczenia społeczne (50% tej grupy), nie potrafią ocenić, czy ludziom można ufać ani jaką preferują relację między wysokością podatków a zakresem świadczeń otrzymywanych w zamian – są to zatem osoby niemające zdania lub uchylające się od ujawnienia swoich opinii.

5. Postawy wobec ubezpieczeń społecznych na tle opinii o relacji państwo–obywatel

Jak wykazano w poprzednim rozdziale, wiedza Polaków na temat ubezpieczeń społecznych jest niewielka. Należy zatem pamiętać, że formułowane przez badanych ogólne oceny na temat systemu opierają się w dużej mierze na stereotypach i przekonaniach o relacji między państwem a obywatelem i ich wzajemnych obowiązkach, a nie na wiedzy, jak system faktycznie działa. Warto w tym miejscu przypomnieć chociażby bardzo małą wiedzę na temat III filaru, która jednak nie przeszkadza badanym wyrażać o nim opinii.

Wykres 17. Bezpieczeństwo wypłat emerytur a filary systemu emerytalnego

W jakim stopniu każdy z trzech filarów systemu emerytalnego w Polsce gwarantuje bezpieczeństwo wypłat emerytur?



¹ To bardzo ważne określenie – udział tej grupy nawet w najbardziej nasyconych nią kategoriach osób badanych nie przekracza 15%.

Dwie trzecie Polaków ocenia, że I filar gwarantuje bezpieczeństwo wypłacania emerytur – warto jednak pamiętać, że jest to wiara niespecjalnie mocna, być może bardziej nadzieja, że tak będzie (37% wskazań na „Raczej gwarantuje”), niż mocno ugruntowane przekonanie (28% wskazań na „Zdecydowanie gwarantuje”). Takie opinie pojawiały się także w wypowiedziach padających podczas dyskusji grupowych.

Ale dostajesz te osiemset złotych, a nie masz pewności, jak będziesz sobie sama odkładała, że na przykład pieniądź tak nie straci na wartości, że to, co ty sobie odłożysz za te parędziesiąt lat, tak naprawdę nie starczy ci na przeżycie roku. [U]

Gdzieś usłyszałam jakąś opinię taką, że nasze pokolenie, w sensie aktualnych studentów, nie ma co liczyć na emeryturę, bo starzejące się społeczeństwo, i tak naprawdę te składki, które są w tym momencie wpłacane, właśnie na te całe ubezpieczenia emerytalne, czy tam inne, które powinny być w teorii inwestowane, żeby jakoś tam zaprocentowały, żebyśmy później te emerytury mieli, to tak naprawdę idą na zaspokojenie potrzeb tych aktualnych, czyli tego starzejącego się społeczeństwa i tego, że mamy w tym momencie więcej ludzi pobierających te emerytury niż ludzi, którzy te składki de facto składają. I wydaje mi się, [że] może dojść do jakiejś takiej chorej sytuacji, że jak my będziemy tych składek potrzebowali, czyli jak osiągniemy ten wiek emerytalny, który pewnie dojdzie do dziewięćdziesięciu lat, jak dalek to wszystko tak będzie wyglądało, że po prostu no nie będzie już nawet z czego łątać tej dziury budżetowej, nie będzie już skąd pożyczać. [U]

Pieniądze, które poszły, to i tak zostaną po prostu teraz i budżet państwa okraja to po prostu, każdy następny po prostu nie ma szans na to, żeby ta instytucja była... nie była bankrutem tak zwanym, żeby do niej nie dokładać, no to jest tak zrobione, że po prostu tam trzeba dokładać pieniądze, żeby emerytury były, bo przyrost naturalny musi być wtedy. Dwadzieścia procent musi być krzywa wzrostu przyrostu naturalnego, żeby to była instytucja samowystarczalna. [P]

W takiej sytuacji, jak teraz stoi nasz kraj, więc mamy obawy, bo cały czas są różne publikacje i w wiadomościach nas informują, że ZUS jest w opłakanym stanie, tak że jakieś emerytury na pewno będziemy mieli, ale jakie? [P]

Już nas straszą, że nie będzie wypłat, jak my będziemy szli na emeryturę, to już nie będzie państwa stać na wypłacenie emerytury. [NB]

Jeśli każdy myśli o tym, że jednak ta emerytura jednak gdzieś wisi, ale realnie nie wiemy, czy ją otrzymamy, no to jednak to jest niepokój społeczny i ludzie się boją, jeśli ktoś ma taką świadomość, to się chce doubezpieczyć. [PN]

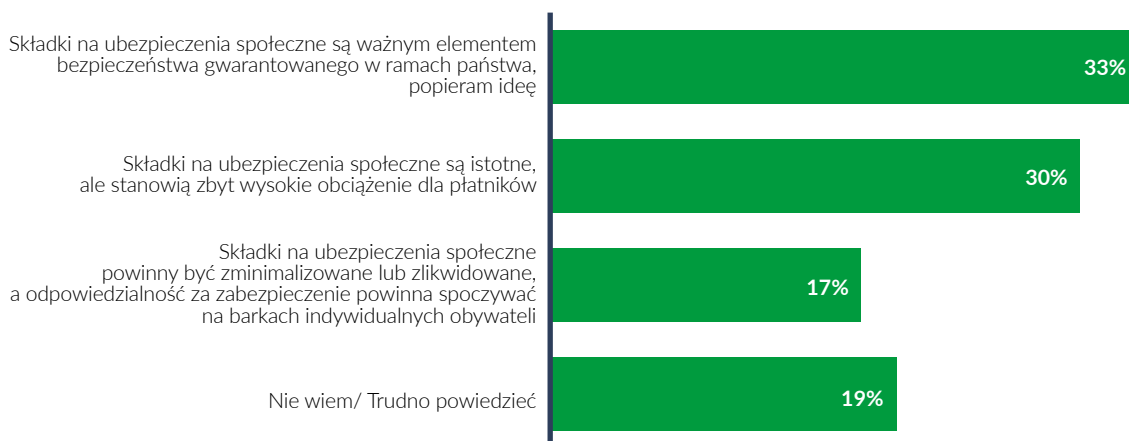
Zaufanie do dwóch pozostałych filarów jako gwarantów wypłat przyszłych emerytur jest zbliżone – wyraża je nieco mniej niż połowa Polaków (49% wobec II filaru i 46% wobec III filaru), przy czym zdecydowanie częściej jest to wiara niepewna. Odpowiedzi wskazujące na pełną wiarę w gwarancję wypłat z tych dwóch filarów są istotnie rzadsze niż wobec I filaru.

W pewność wypłaty z I filaru relatywnie mocniej wierzą badani mający stałą pracę, na etacie, z wykształceniem zasadniczym, ale także z wyższym, z miast o wielkości od 21 do 100 tysięcy mieszkańców, mający dobrą opinię o funkcjonowaniu ZUS i uznający go za instytucję godną zaufania, średnio zorientowani w obszarze ubezpieczeń społecznych, uznający znaczenie składek na ubezpieczenia społeczne dla zapewnienia bezpieczeństwa oraz uznający rolę państwa w zapewnieniu bezpieczeństwa na starość oraz innych usług społecznych (jak edukacja, ochrona zdrowia). W gwarancje zapewniane przez II filar także bardziej wierzą osoby mające stałą pracę, pracujące etatowo, z miast od 21 do 100 tysięcy mieszkańców oraz z największych miast, w wieku 30–49 lat, umiarkowanie i dobrze oceniające swoją sytuację materialną, mające dobrą ocenę o funkcjonowaniu ZUS i uznające go za instytucję godną zaufania, średnio zorientowane w obszarze ubezpieczeń społecznych oraz mające wiedzę na ten temat, oszczędzające indywidualnie na starość, uznające rolę państwa w zapewnianiu bezpieczeństwa emerytalnego (ale w mniejszym stopniu niż badani

wierzący w gwarancje I filaru). Z kolei wiara w gwarancje III filaru jest przejawiana częściej przez osoby ze stałą pracą, na etacie, w wieku 30–39 lat, z wykształceniem wyższym, dobrze oceniające swoją sytuację materialną, oszczędzające indywidualnie z myślą o starości, raczej uznające perspektywę indywidualną w relacji państwo–obywatel niż zdające się na rolę państwa.

Wykres 18. Opinie na temat składek na ubezpieczenia społeczne

Które z poniższych stwierdzeń najlepiej oddaje Pani/ Pana opinię na temat składek na ubezpieczenia społeczne?

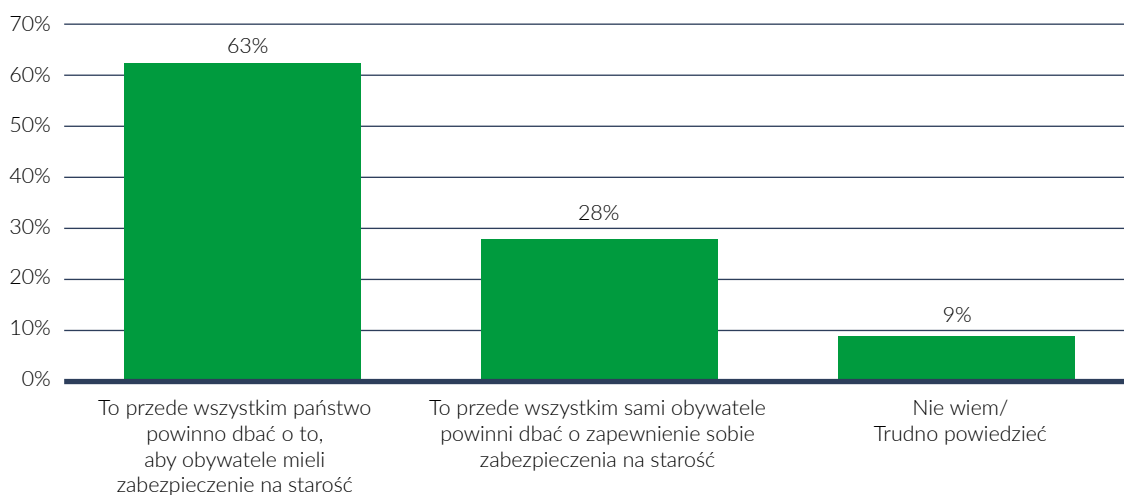


Dwie trzecie Polaków uznaje istnienie składek na ubezpieczenia społeczne za istotny element bezpieczeństwa, przy czym mniej więcej połowa z nich ocenia zarazem, że stanowią one zbyt wysokie obciążenie dla płatników. Mniej niż jedna piąta uważa natomiast, że składki powinny być na możliwie niskim poziomie lub wręcz zlikwidowane, a za swoje bezpieczeństwo socjalne powinni odpowiadać sami obywatele.

Ten ostatni pogląd jest częściej wyznawany przez badanych prowadzących własne firmy, źle oceniających ZUS i uznających, że nie można mu ufać, oszczędzających indywidualnie na przyszłą emeryturę, zwolenników niskich podatków kosztem współpłacenia za edukację, służbę zdrowia itp. oraz poglądu, że to sam obywatel przede wszystkim jest odpowiedzialny za zadbanie o swoją przyszłość, słabo zorientowanych w obszarze ubezpieczeń społecznych.

Wykres 19. Odpowiedzialność za zapewnienie bezpieczeństwa na starość

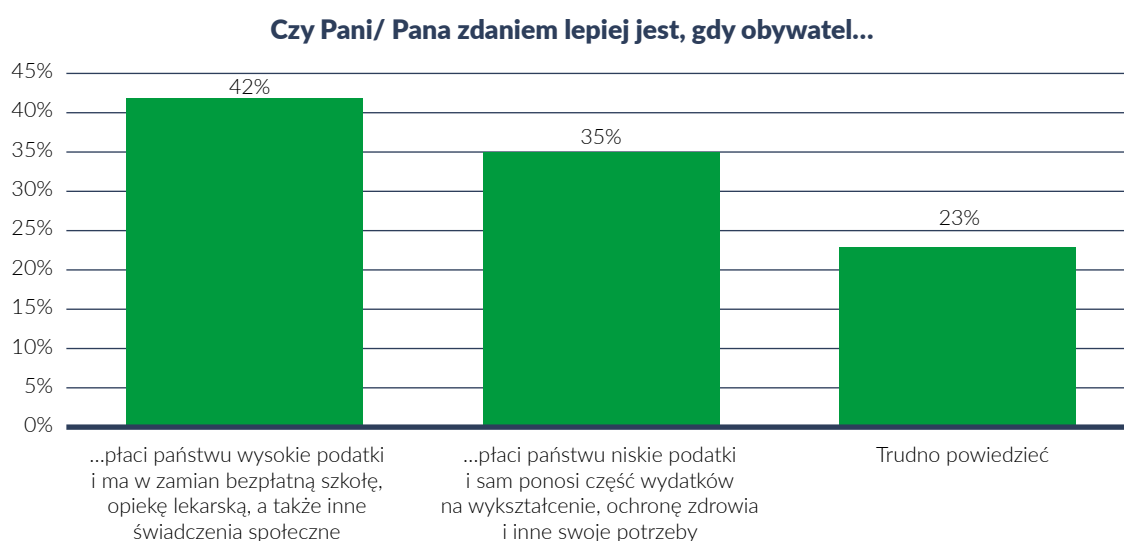
Z którym z poniższych zdań zgadza się Pani/ Pan w większym stopniu?



W parze z opiniami na temat składek na ubezpieczenia społeczne idą przekonania o tym, kto w głównej mierze odpowiada za zabezpieczenie obywateli na starość. Ponownie dwie trzecie Polaków wskazuje, że przede wszystkim jest to zadanie państwa, a trochę więcej niż jedna piąta – że to odpowiedzialność samych obywateli.

Obu opinii praktycznie nie różnicują żadne zmienne socjodemograficzne. Pogląd o dominującej odpowiedzialności państwa za zabezpieczenie na starość relatywnie częściej wyznają osoby uznające, że I filar gwarantuje bezpieczeństwo wypłat emerytur oraz że składki na ubezpieczenia społeczne są istotnym elementem bezpieczeństwa, a także nieoszczędzające indywidualnie na starość. Z kolei pogląd o dominującej odpowiedzialności samych obywateli relatywnie częściej prezentują osoby uznające, że I filar nie gwarantuje bezpieczeństwa wypłat emerytur oraz że składki na ubezpieczenia społeczne powinny być zminimalizowane lub wręcz zlikwidowane, a także oszczędzające indywidualnie z myślą o starości oraz słabo zorientowane w problematyce ubezpieczeń społecznych.

Wykres 20. Opinie o relacji państwo–obywatel

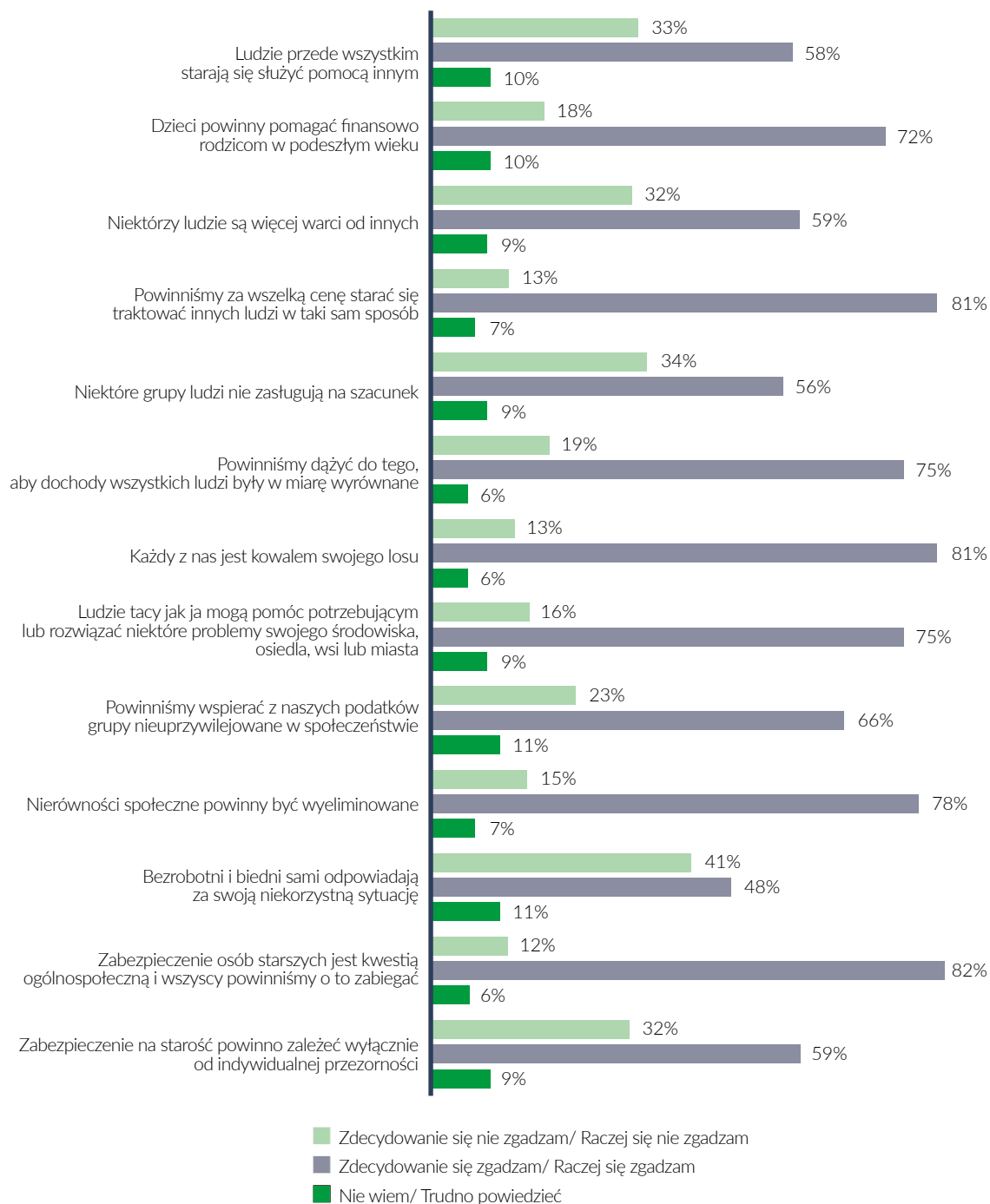


Zabezpieczenie na starość to przede wszystkim odpowiedzialność państwa, ale gdy Polacy mają ocenić, czy wolą płacić za świadczenia ze strony państwa wysokimi podatkami, czy też odprowadzać niskie podatki i samemu ponosić część opłat, np. za wykształcenie lub ochronę zdrowia, to okazuje się, że liczba zwolenników państwa gwałtownie spada. Tylko dwie piąte badanych uznaje za lepszą sytuację płacenia wysokich podatków w zamian za bezpłatną edukację, ochronę zdrowia, świadczenia społeczne, natomiast przeciwnego zdania jest trochę więcej niż jedna trzecia Polaków. Różnicowanie obu poglądów jest bardzo podobne do tego opisanego wcześniej przy opiniach na temat odpowiedzialności za zabezpieczenie na starość, z tą różnicą, że tutaj pogląd indywidualistyczny dodatkowo relatywnie częściej wyznają osoby zatrudnione na umowach cywilnoprawnych lub pracujące dorywczo oraz źle oceniające funkcjonowanie ZUS i nieuznające go za instytucję godną zaufania.

Wydaje się zatem, że duża część społeczeństwa oczekuje, że to państwo zadba o zabezpieczenie na starość, ale przynajmniej część z tych osób nie wiąże tego z własną aktywnością i odprowadzaniem składek czy podatków. Drugim wyjaśnieniem tego zjawiska jest hipoteza, że Polacy nie mają ani wiedzy na temat systemu ubezpieczeń społecznych, ani ugruntowanych poglądów na temat relacji państwo–obywatel i tego, jaki model powinien funkcjonować. Świadczą o tym odpowiedzi zaprezentowane na kolejnych wykresach – z jednej strony na tematy ogólnospołeczne, w tym odpowiedzialność za los poszczególnych grup społecznych, a z drugiej strony na tematy związane z rynkiem pracy, umowami cywilnoprawnymi oraz składkami na ubezpieczenia społeczne.

Wykres 21. Polacy o kwestiach ogólnospołecznych

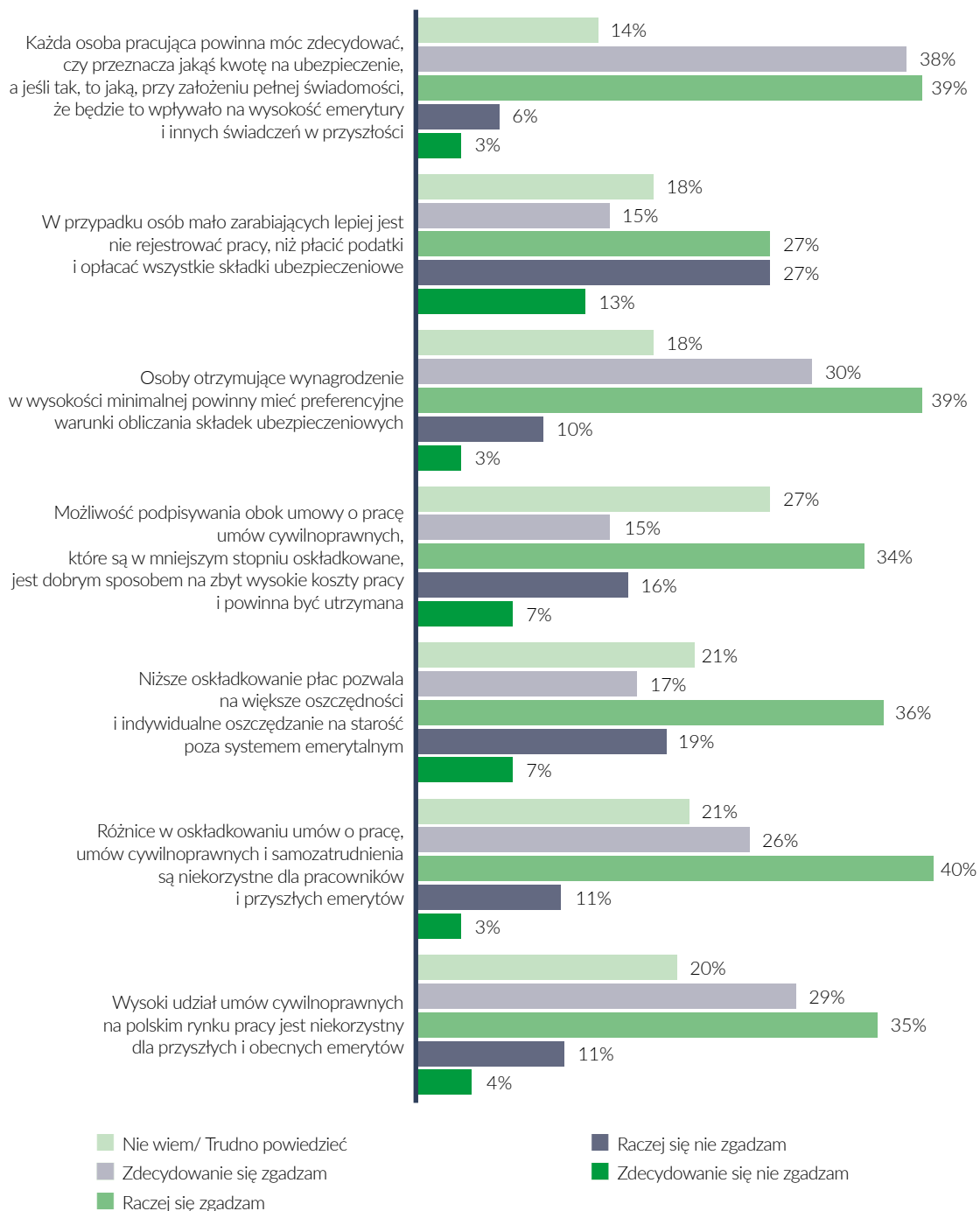
W jakim stopniu zgadza się Pani/ Pan z poniższymi stwierdzeniami?



Jak widać, Polacy (po części zapewne bezrefleksyjnie) zgadzają się zarówno ze stwierdzeniem, że każdy jest kowalem swojego losu, jak i z tym, że nierówności społeczne powinny być wyeliminowane lub że powinniśmy dążyć do tego, aby dochody wszystkich ludzi były w miarę wyrównane. Podobnie spora część Polaków jednocześnie akceptuje pogląd, że zabezpieczenie osób starszych jest kwestią ogólnospołeczną i wszyscy powinni o to zabiegać lub że dzieci powinny pomagać finansowo rodzicom w podeszłym wieku, oraz pogląd, że zabezpieczenie na starość powinno zależeć wyłącznie od indywidualnej przeczności.

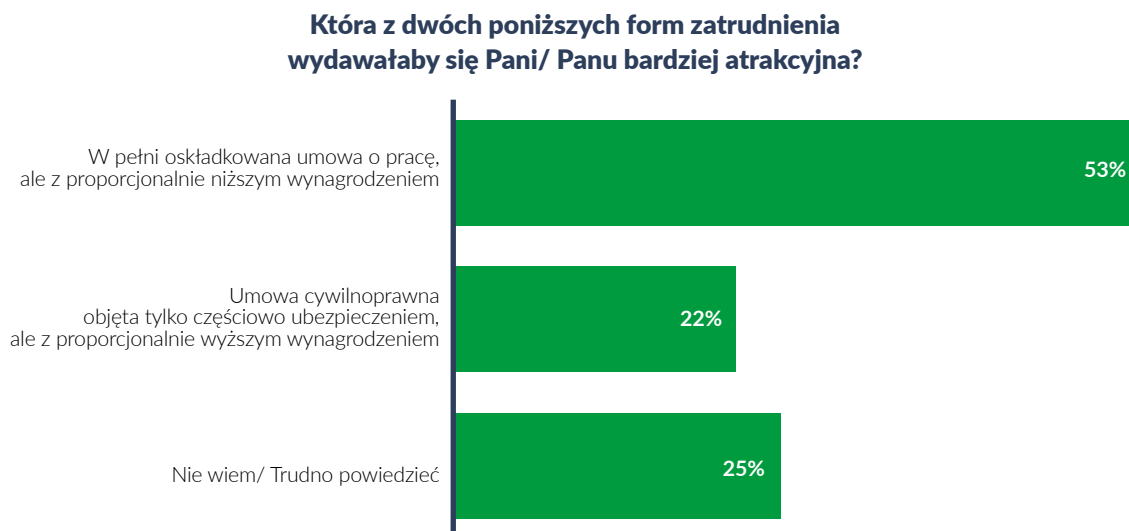
Wykres 22. Polacy o składkach ubezpieczeniowych i umowach cywilnoprawnych

W jakim stopniu zgadza się Pani/ Pan z poniższymi stwierdzeniami?



Podobne sprzeczności pojawiają się w opiniach na temat umów cywilnoprawnych (w mniejszym stopniu) oraz składek ubezpieczeniowych (w większym zakresie). Z jednej strony dwie trzecie Polaków uznaje, że umowy cywilnoprawne są niekorzystne dla emerytów, zarówno obecnych, jak i przyszłych, a z drugiej strony połowa uważa, że powinny być utrzymane z uwagi na możliwość obniżenia w ten sposób kosztów pracy. Wydaje się jednak, że Polacy częściej mają ostrożne i niechętne podejście do umów cywilnoprawnych – wskazują na to odpowiedzi na pytanie o wybór rodzaju umowy w powiązaniu z konsekwencjami finansowymi takiego wyboru.

Wykres 23. Atrakcyjność umowy o pracę w porównaniu do umowy cywilnoprawnej (N=916 – odpowiedzi osób, które nie prowadzą działalności gospodarczej lub firm zatrudniających pracowników)



Ponad połowa Polaków nieprowadzących działalności gospodarczej i firm zatrudniających pracowników preferowałaby umowę o pracę, nawet kosztem niższego wynagrodzenia, a jedna piąta wybrałaby wyższe wynagrodzenie kosztem mniejszego zakresu ubezpieczeń społecznych, który wiąże się z umową cywilnoprawną.

Zwraca także uwagę bardzo wysoka akceptacja dla opinii, że każdy pracujący powinien móc sam decydować, czy przeznacza jakąś kwotę na ubezpieczenia społeczne, a jeśli tak, to jaką, przy założeniu, że jednocześnie ma świadomość, że jego decyzja wpływa na wysokość przyszłej emerytury. Tak wysoka akceptacja dla tego poglądu (77%) idzie w parze z wcześniej przytoczonymi opiniami, że to przede wszystkim państwo ma zadbać, aby obywatele mieli zabezpieczenie na starość (63%).

Ta kwestia pojawiała się także w dyskusjach grupowych. Opinia, że zabezpieczenie na starość to sprawa indywidualna, była konfrontowana z poglądem, że później państwo, czyli wszyscy podatnicy, i tak będzie musiało wypłacać jakieś świadczenia tym, którzy wcześniej nie zadbali o siebie we właściwy sposób.

Oszczędzając pieniądze, które oddajemy do ZUS-u, moglibyśmy sobie je odłożyć na lokatę i podejrzewam, że te pieniądze, które my wydajemy osobiście na ubezpieczenie, które ja mam dokładnie jeszcze dodatkowe swoje, bo ja uważam, że to jest i na służbę zdrowia, ja chodzę do lekarza raz w roku, może niektórzy chodzą częściej, wydają na przykład sto złotych czy trzysta złotych, więc uważam, że te pieniądze, które bym zaoszczędziła z ZUS-u, mogę sobie spokojnie odłożyć na lokatę i później sama sobie dać emeryturę. Myślę, że to by było dla mnie korzystniejsze. [...] Powinno być właśnie kwestią wyboru – chcesz, to korzystaj, nie, to wybierz sobie fundusz, z którego chcesz korzystać. Jesteśmy postawieni pod ścianą. [...] Dużo osób młodych by nie płaciło, musi być bat taki, który zmusi ludzi, dlatego że dojdzie do tego, że połowa osób nie ma w ogóle emerytury, i co wtedy się stanie? Będą bezdomni, i tak będziemy musieli im pomagać wszyscy. [...] Czy dzisiaj nie pomagamy im? Ilu jest ludzi, którym my pomagamy, bo państwo nie daje rady? Wysyłając esemesy, dając na fundację, zabezpieczając domy opieki starców, tak samo pomagamy dzisiaj, cały czas. Ja rozumiem, że z państwa też jakaś tam pula idzie, ale państwo zarabia na podatkach, więc niech biorą z podatków, a nie z mojego ZUS-u. [P]

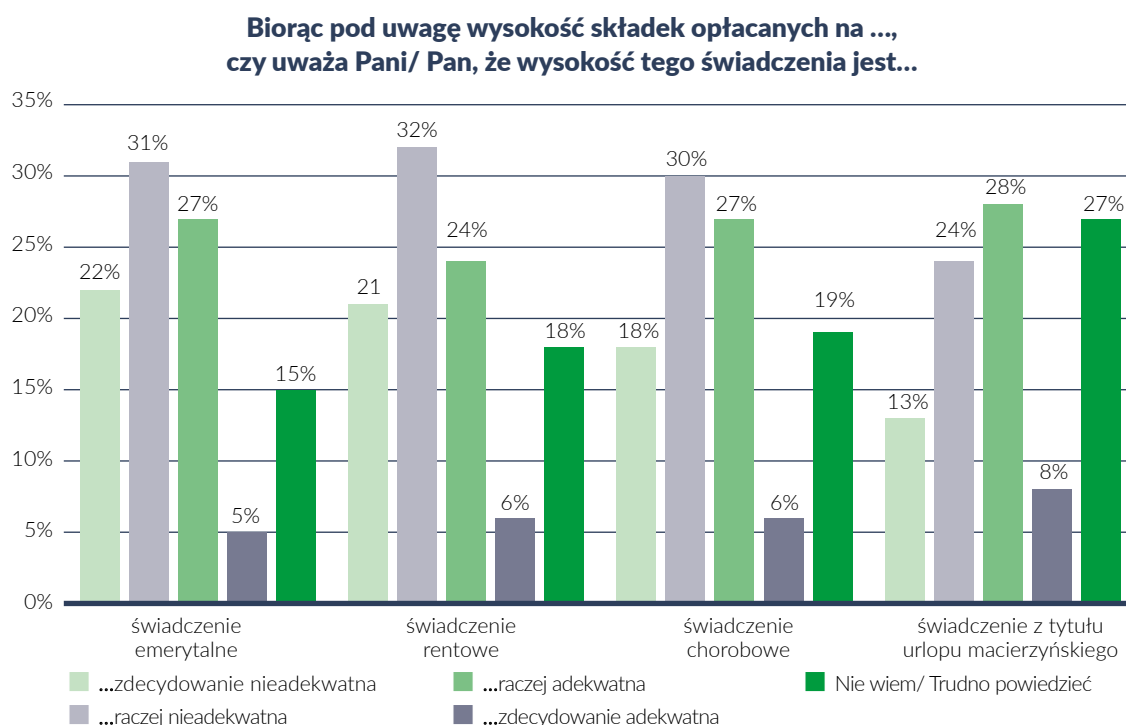
Raczej optuję za taką wizją, że samemu jest się za siebie odpowiedzialnym. Natomiast na pewno są sytuacje takie w życiu, w których dobrze by było, żeby państwo wspierało, ale ogólnie jeśli mówimy

o emeryturach i tak dalej, prawdę powiedziawszy, wrzucamy te pieniądze do budżetu państwa, tak naprawdę, a my z nich niewiele mamy. Czy to będzie jeden filar, czy drugi, jak już pokazała przeszłość, troszkę nam poprzynosili te pieniążki, tak że trochę ich jest mniej, jak się okazuje później, tak że ja raczej jestem zwolennikiem tego, że to, co sobie zagwarantujemy, to mamy na starość. [...] Ja jestem zdania, że państwo powinno odpowiadać za to, całkowicie. I dużą niesprawiedliwością jest to, że kobieta wychowująca dzieci, czyli przyszłe pokolenie, które będzie pracować na emerytów, nic z tego nie ma, bo jeżeli ja siedzę w domu i wychowuję dzieci, nie są odprowadzane składki i tym samym ja nie zdobywam tego wieku i tych potrzebnych do uzyskania emerytury, tak że to jest moim zdaniem bardzo duże nieporozumienie. [NB]

Dla mnie ZUS to tak bardziej... zawsze nie wybiegam aż tak daleko, te wiele lat w przyszłość, ale dla mnie w ogóle ten ZUS nie powinien istnieć, każdy powinien te pieniądze, że tak powiem, które ma ZUS, powinien mieć dla siebie i niech sam gospodaruje nimi, czy się gdzie ubezpiecza w prywatnych firmach albo bez ubezpieczenia ktoś chce żyć. [PN]

To napięcie pomiędzy oczekiwaniem gwarancji uzyskania świadczenia a chęcią osobistego decydowania o wysokości składek i samej gotowości ich płacenia może wynikać z mocnego przekonania o zbyt małych świadczeniach emerytalnych, rentowych i chorobowych w relacji do wysokości składek.

Wykres 24. Wysokość składek a wysokość świadczeń wypłacanych



Połowa Polaków uznaje, że wysokość świadczeń emerytalnych, rentowych i chorobowych jest nieadekwatna do wysokości składek opłacanych na te świadczenia. Jedynym świadczeniem, przy którym opinie na temat adekwatności wysokości składek i świadczeń są wyrównane (36 i 37%), są wypłaty z tytułu urlopu macierzyńskiego (jednocześnie bardzo wielu Polaków nie ma zdania na ten temat).

Niezależnie od rodzaju świadczenia jego wysokość za nieadekwatną do wysokości opłacanych składek relatywnie częściej uznają bezrobotni (w przypadku niektórych świadczeń także niepracujący, kwestia statusu zawodowego nie ma znaczenia w przypadku świadczenia z tytułu urlopu

macierzyńskiego), źle oceniający funkcjonowanie ZUS i uważający go za instytucję niezastępującą na zaufanie, uważający, że I filar nie gwarantuje bezpieczeństwa wypłat emerytur, nieoszczędzający indywidualnie na przyszłość, wyznający pogląd, że to państwo jest odpowiedzialne za zapewnienie bezpieczeństwa na starość. Skłonni uznać wysokość tych świadczeń za adekwatne do wysokości składek są natomiast pracujący na etacie, dobrze oceniający funkcjonowanie ZUS i wyrażający zaufanie wobec niego, wierzący w gwarancje bezpieczeństwa wypłat emerytur zapewniane przez I filar, oszczędzający indywidualnie na przyszłość i uznający, że główna odpowiedzialność za zapewnienie sobie bezpieczeństwa na starość leży po stronie obywatela.

Wysokość świadczeń była też podnoszona we wszystkich grupach dyskusyjnych. Przytaczano przykłady bliskich lub swoje własne, często w kontekście wielu lat pracy i bardzo niskiej emerytury.

Kiedyś przeglądałem taki artykuł, liczyli sobie, właśnie młodzi ludzie i starsi ludzie, jakby to było, gdyby to sobie sami odkładali na konto i jaką kwotę mogliby dysponować, i były wypowiedzi, że jak był ten dzień, kiedy przechodzi na emeryturę, zobaczyłby, ile ma pieniędzy na koncie, od razu zaczęłby inaczej tam żyć i inaczej by się cieszył. A jak niektórzy się wypowiadali, że jak dostali tę pierwszą emeryturę, właśnie doświadczenie, to byli załamani, że tyle lat odkładali i nie mają tej pewności, że przeżyją jeszcze dwa-trzy lata i to wszystko, co się tam skumulowało, już jest niedostępne dla nich. A mogliby tą wielką sumą, którą uzbierali dla siebie, zrealizować sobie jakieś marzenia. [PN]

Mieszkałem dziesięć lat w Belfaście, sześć lat we Włoszech i mam skalę porównawczą, jeśli chodzi o ludzi, z którymi pracowałem, i jak oni się zajmowali swoim ubezpieczeniem. Byli zupełnie wyluzowani na tym punkcie, mieli jakieś zabezpieczenie, które odkładała im firma, ale też sobie niektórzy, ci bardziej świadomi tego, co może być dalej, po prostu sami sobie odkładali. Mieli z czego, to jest zupełnie... to jest podstawą. Mieć z czego i to chodzi o to. Chodzi o te nasze zarobki i dochody miesięczne. [PN]

Według mnie emerytura w ogóle powinna być na takim poziomie, żeby zapewnić byt temu danemu obywatelowi, nawet jeżeli pracował za tę najniższą krajową przez trzydzieści czy czterdzieści lat, no to tych składek na pewno odprowadził sporo do państwa, a przecież jest mnóstwo takich ludzi, którzy pracują przez całe życie, nie dożywają wieku emerytalnego i nikt nie korzysta z tych pieniędzy, one zostają dla państwa. Przykład mojej mamy, która pracowała trzydzieści lat, zarabiała zawsze średnią pensję, nie pracowała nigdy na stanowisku kierowniczym, ale miała taką średnią pensję, na wszystko wystarczało. Teraz dostaje tysiąc złotych. Jest sama i to jej po prostu nie wystarcza, musi iść do pracy. [NB]

Siedemset czterdzieści złotych moja mama ma emerytury. To jakby tak taty zabrakło, to po prostu jakaś masakra, naprawdę. Te pieniądze tak upływają. Dobrze, że jest tata, to jest okej, ale coś straszego. [NB]

Moja mama ma tysiąc dwieście, z czego zawsze musimy więcej wydać na opiekę zdrowotną, która jest u nas, jaka jest, nie zawsze można wszystko na Fundusz załatwić i po prostu to jest mało, to jest zdecydowanie za mało tych pieniędzy, bo ci ludzie całe życie pracowali i całe życie składki były płacone, natomiast to, co otrzymują, nie wystarcza im na godne życie. [PR]

Takie myślenie wzmacniają rozsyłane przez ZUS listy z informacjami o stanie konta emerytalnego i przewidywaną wysokością emerytury, zwłaszcza że badani niekoniecznie łączą wysokość przyszłej emerytury z długością pracy i wysokością składek.

Co z nami? Za dwadzieścia-trzydzieści lat przejdziemy na emeryturę i nasze dzieci, myślę, że one się w życiu nie dopracują, nie odłożą, chociaż z czego teraz odłożyć. Ja pracowałem trzynaście lat w jednej firmie, później prowadziłem działalność przez cztery lata, zostałem w ZUS-ie, później przyszedł ten filar pierwszy. Już nie pracuję od trzech lat i przychodzą mi teraz wyliczenia, że emerytura trzysta trzy złote.

6. Oszczędzanie

W sytuacji gdy opinie o konieczności indywidualnego podejścia do kwestii zabezpieczenia przyszłości nie są odosobnione, zasadne wydaje się sprawdzenie, czy przekonania takie mają jakieś przełożenie na faktyczne decyzje o oszczędzaniu z myślą o emeryturze.

Wykres 25. Popularność oszczędzania jako formy zabezpieczenia na starość

Czy aktualnie odkłada Pani/ Pan dodatkowe środki finansowe poza ZUS na zabezpieczenie dochodów na starość, a jeśli tak, to w jaki sposób?



Trzy czwarte Polaków w żaden sposób nie odkłada pieniędzy na zabezpieczenie starości. Pozostała część wskazuje najczęściej jedną formę oszczędzania (IKE, IKZE albo PPE). Oszczędzającymi relatywnie częściej są osoby pracujące na etacie lub mające własną firmę, w wieku 30–39 lat, z wyższym wykształceniem, z największych miast (powyżej 500 tysięcy mieszkańców), bardzo dobrze oceniające swoją sytuację materialną albo oceniające ją średnio, źle oceniające funkcjonowanie ZUS i uważające go za instytucję niezastugującą na zaufanie, niewierzące, że I filar zapewnia gwarancję wypłaty emerytur, uważające, że składki na ubezpieczenia społeczne powinny być zminimalizowane lub w ogóle zlikwidowane, przyjmujące indywidualną perspektywę w relacji państwo–obywatel, mające wiedzę o systemie ubezpieczeń społecznych.

Wydaje się jednak, że powyższe wyniki nie w pełni oddają sytuację indywidualnej formy zabezpieczenia starości. W trakcie dyskusji grupowych okazało się bowiem, że osoby deklarujące myślenie o swojej starości relatywnie często wymieniali nieruchomości jako formę zabezpieczenia. Czasem były to głosy mówiące wprost o inwestycji w jakąś nieruchomość, czasem wskazywano, że takim zabezpieczeniem jest np. już posiadane mieszkanie, które w przyszłości będzie można w razie potrzeby zamienić na mniejsze, a różnicę przeznaczyć na utrzymanie.

Moje zabezpieczenie to jest takie, że jak splotę kredyt na mieszkanie, to będę miała spłacone mieszkanie. Jeżeli będzie taka potrzeba, że nie będę miała za co żyć, wtedy sprzedam, kupię mniejsze, a to, co mi zostanie, będę musiała z tego żyć. Trochę może tam dzieciom podzielię. [PN]

Kawałek ziemi mam, który gdzieś tam dawno kupiony, i sobie wypłacę też za to. [PN]

W moim przypadku to też jest mieszkanie akurat i mieszkanie, w którym teraz rodzice mieszkają, a w przyszłości będzie też należało do mnie i do brata. [PN]

Kupiłem nieruchomość, która się sama spłaca, i marzenie moje: kończąc sześćdziesiąt lat, czy sześćdziesiąt pięć, sprzedaję, wylatuję i taką mam emeryturę. [P]

Nieruchomości. [P]

Pojawiały się także inne pomysły – niektóre osoby oszczędzają na lokatach lub rachunkach oszczędnościowych (przy czym zwykle z możliwością wypłacenia dowolnej kwoty w każdym momencie), inni liczą, że w przyszłości pomogą im członkowie najbliższej rodziny.

Mam założone konto oszczędnościowe, z tym że ono jest otwarte, bo ja mogę na nie wpłacać i mogę wypłacać też. [U]

To jest konkretnie lokata [...] I co miesiąc trzysta złotych odkładam. [U]

Takie mam założenie i zasadę, której nie zmieniam. To są moje oszczędności, które zbieram sobie. W zależności gdzie pracuję oczywiście, jest to uzależnione, ale jeśli jest to dochód stały, to po prostu odkładam dwadzieścia procent miesięcznie w miesiąc. [...] Lokata. [PN]

Liczymy na mężów po części. [NB]

Były także osoby wskazujące, że po prostu pozostaną aktywne zawodowo, póki będą w stanie. Częściowo jest to forma ucieczki przed spodziewaną niską emeryturą.

Mam nadzieję być na tyle zdrowym, żebym mógł sam jeszcze jakieś pieniądze zarabiać. [NB]

Nie zastanawiałem się nad tym, kiedy pójdę na emeryturę, czy w ogóle pójdę na emeryturę, bo jako emerytura wiąże się z tym, żeby mieć stały dochód miesięczny, prawda, a tak naprawdę jak mówimy tu o ZUS-ie, to nie wierzę w to, że wypracuję tu coś dodatkowego, żeby mieć ten dochód. Więc nie wiem, czy odejdę na emeryturę. [PN]

Ja mam nadzieję, że będę jak najdłużej zdolna do pracy, i mam nadzieję, że będę miała taką pracę, której nie będę chciała kończyć, i że jakoś tam mi się uda to, rozwijać się w niej cały czas. [U]

Ja dokąd będę mogła, to będę pracować, bo jestem przerażona, jak dostałam wydruk z ZUS-u, ile ja będę zarabiać, jakbym teraz poszła na emeryturę, a ile będę zarabiać, jak tam za sześć-siedem-osiem, no już nie pamiętam, ile to tych lat, już było mi wszystko jedno, jak zobaczyłam te dwie kwoty, tę i tę, to sobie myślę: „Matko, ani z tej nie wyżyję, ani z tej nie wyżyję. To ja nie idę na emeryturę w ogóle”. Będę pracować, dokąd będę w stanie poruszać rękami, nogami, będę pracować do końca życia. [P]

Wykres 26. Powody nieoszczędzania indywidualnego na emeryturę (N=773 – odpowiedzi osób, które w żaden sposób nie odkładają pieniędzy na emeryturę poza ZUS)

Dlaczego nie odkłada Pani/ Pan dodatkowych środków na emeryturę poza ZUS?



Dominującym powodem nieoszczędzania z myślą o emeryturze jest brak wystarczających środków finansowych, aby móc to robić. Badani wskazują, że nie mają żadnych przychodów albo że zarabiają za mało, by było ich stać na oszczędzanie. Osób, które nie odkładają pieniędzy na starość, mimo że mają odpowiednie środki, jest około 11% (w przeliczeniu na populację to około 8% Polaków).

Różnice pomiędzy grupami dotyczą głównie wieku i statusu zawodowego (młodzi oraz niepracujący wskazują na brak przychodu, starsi, pracujący na etacie lub w inny stały sposób – na zbyt niskie zarobki).

Pieniądze są zatem główną barierą dla indywidualnego oszczędzania z myślą o emeryturze. Potwierdzają to odpowiedzi na pytania o czynniki, które ułatwiłyby podjęcie takiej decyzji.

Wykres 27. Czynniki skłaniające, by rozpocząć dodatkowe oszczędzanie na emeryturę (N=773 – odpowiedzi osób, które w żaden sposób nie odkładają pieniędzy na emeryturę poza ZUS)



Zachęty podatkowe, większa wiedza lub lepsza dostępność informacji na ten temat, działania marketingowe i dystrybucyjne mogłyby zachęcić nie więcej niż 10–12% badanych (w przeliczeniu na populację oznacza to około 8–10% Polaków).

7. Zmiany w systemie ubezpieczeń społecznych

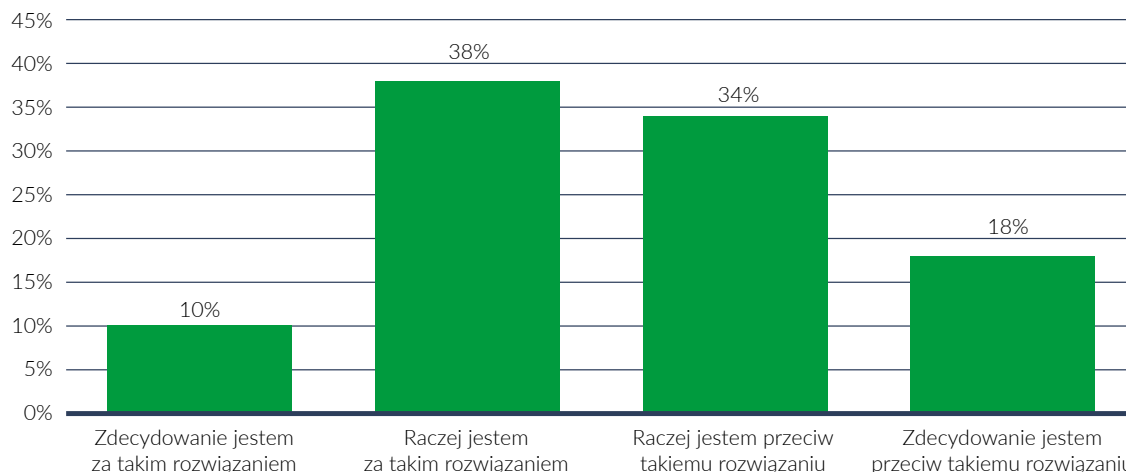
W ostatnich latach zachodziły zmiany w kształcie systemu emerytalnego (reforma OFE) i zapowiadane są kolejne. Nie ma jednak pewności, jak ostatecznie będą wyglądać nowe propozycje. Badanym przedstawiono jeden z wariantów takich zmian i zapytano o ocenę pomysłu zakładającego rozszerzenie obowiązku odprowadzania składek także w ramach III filaru. Zadane pytanie brzmiało w następujący sposób:

- „Dotychczas składki na ubezpieczenie emerytalne odprowadzane były od wynagrodzeń obowiązkowo do I filaru (ZUS) i do II filaru (OFE) – w przypadku ludzi urodzonych po 31 grudnia 1968 roku. W ostatnim czasie pojawiła się propozycja, aby rozszerzyć ten obowiązek również

na III filar, czyli [wprowadzić] obowiązkowe indywidualne oszczędzanie w takich instrumentach jak IKE (indywidualne konta emerytalne), IKZE (indywidualne konta zabezpieczenia emerytalnego) czy PPE (pracownicze programy emerytalne). Jak ocenia Pani/ Pan tę propozycję?”

Wykres 28. Ocena pomysłu rozszerzenia obowiązku odprowadzania składki na III filar

Jak ocenia Pani/ Pan propozycję rozszerzenia obowiązku odprowadzania składki również na III filar, czyli obowiązkowe indywidualne oszczędzanie na IKZ, IKZE lub w PPE?



Polacy są w swoich opiniach na ten temat podzieleni praktycznie po połowie, z bardzo delikatnym przechyleniem w stronę oceny negatywnej. Pozytywnie odnosi się do tego pomysłu 48% Polaków, negatywnie – 52% (ale sprzeciw jest nieco bardziej wyraźny: 18% ma zdecydowanie negatywną opinię w tej kwestii wobec 10% ocen zdecydowanie pozytywnych).

Bardzo mało zmiennych różnicuje odpowiedzi na to pytanie. Jediną wyrazistą kwestią jest oszczędzanie indywidualne z myślą o starości – ci, którzy to robią, optują za pomysłem rozszerzenia obowiązku płacenia składek na III filar (66% w tej grupie), a ci, którzy obecnie nie oszczędzają, są przeciwnikami tego pomysłu (58% w tej grupie). Poza tym różnice nie są specjalnie systematyczne i wyraźne. Zwolennikami takiego rozwiązania są częściej osoby uznające ZUS za instytucję godną zaufania, a przeciwnikami – wyznające przeciwny pogląd, dodatkowo źle oceniające funkcjonowanie ZUS, niewierzące w gwarancje wypłaty emerytur zapewniane przez I filar, emeryci, osoby w wieku powyżej 60 lat, z wykształceniem podstawowym.

W trakcie dyskusji grupowych ocenie badanych poddano także propozycję następującej zmiany w systemie ubezpieczeń społecznych: likwidacja otwartych funduszy emerytalnych polegająca na przekazaniu części środków do Funduszu Rezerwy Demograficznej, a pozostałej części na indywidualne konta dla oszczędzających w III filarze. Pomysł ten spotkał się z dość powszechnym oporem – głównym powodem było poczucie przymusu podzielenia pieniędzy z OFE (które w rozumieniu badanych są ich własnością) między III filar a Fundusz Rezerwy Demograficznej, o którym badani niewiele wiedzą. Uznali oni, że po prostu zabiera się prywatne pieniądze.

A czy całego nie można przenieść do trzeciego filaru? Czemu trzeba okradać? [P]

Dlaczego ja na przykład mam płacić na tę niższą demograficzną? OFE to tak naprawdę są nasze pieniądze, do których teoretycznie władza nie ma dostępu, powiedzmy, są w prywatnych rękach. [P]

A ja powiem tak, że ja się z tym nie zgodzę, bo dlaczego, jeśli ja mam jeszcze pieniądze, to czemu mam je podzielić z kimś? Już część mi zabrano, znowu wrzucono do ZUS-u, bo miałam wyższy procent ze swojej składki, i to zostało ustawą zrobione. [PR]

Co to za fundusz? [...] No przecież oddali po pięćset plus, żeby się dzieci rodziły, i Fundusz Rezerwy Demograficznej. [...] No właśnie, z moich pieniędzy będzie wypłacane, żeby dbać o przyrost. [PR]

Drugi filar wypracował mi o wiele więcej pieniędzy niż tych, które miałem w ZUS-ie. [...] Pytanie teraz, czy część tych pieniędzy zostanie mi zabrana na jakiś tam fundusz. [...] Nie wiem, czy ja byłbym tego jakimś wielkim zwolennikiem. [NB]

To znaczy, że ci, którzy pozostawili swoje pieniądze w drugim filarze, w tej chwili będą... nie będą mogli o nich decydować? Tak? Bo rząd podejmie nową jakąś ustawę i jakby zagospodaruje te pieniądze, tak to mamy rozumieć? Ten pomysł? [...] jeżeli ja bym została w drugim filarze, to ja się czuję pokrzywdzona, dlaczego tylko z mojego drugiego filaru ma iść? Wszyscy sobie pouciekali do ZUS-u, fakt, że nie mają tych pieniędzy, ale przynajmniej myślą, że mają. A z moich pieniędzy jest dysponowane? Nie zgadzam się z tym, chociaż nie jestem w drugim filarze, ale wczuwam się w te osoby. [PN]

Czyli ten pozorny wybór, że jak się przenoszę, czy zostaję w drugim filarze, ten pozorny wybór zostaje mi zabrany, bo ktoś za mnie zadecyduje. [PN]

Badanych pytano również o inny pomysł: obowiązkowego zapisania wszystkich pracujących do pracowniczych planów kapitałowych (forma oszczędzania emerytalnego), które zarządzane byłyby przez Polski Fundusz Rozwoju, podmiot publiczny inwestujący w polskie przedsiębiorstwa; można byłoby z nich wystąpić. Pomysł ten był w trakcie przedstawiania doprecyzowany przez wskazanie źródeł, z których miałyby pochodzić składki. On także nie spotkał się z akceptacją, ale opór był znacznie mniejszy. Pojawiały się dwa główne wątki myślenia – idea inwestowania składek (jako zasada, ale także nadzieja na stworzenie nowych miejsc pracy poprzez inwestycje w polskie przedsiębiorstwa) oraz skojarzenia z OFE; pomysł ten dla części badanych jest w istocie powtórzeniem podstawowego mechanizmu, jakim charakteryzują się OFE, czyli właśnie inwestowanie składek.

Nowy organ powstanie, tu nam ciuteńkę ulżą, ale tu więcej dołożą, bo ja nie wierzę w to, to kolejny podatek będzie jakiś [...] plusem jest, że ZUS będzie nie tylko instytucją redystrybucyjną, tak rozumiem, że to będzie, że jakoś pewnie ZUS będzie przekazywał do tej instytucji zarządzającej, ale ta zarządzająca, rozumiem, to jest tylko ta czapa taka, tam iluś doradców, którzy tam rozważają te różne sprawy. [...] Błady pomysł. [P]

Masło maślane, aby pieniądze wydobyć. Po co likwidować OFE, twórz całkiem dobry, żeby tworzyć następny [...] Ja to uważam, że te pieniądze z OFE, powiedzmy moje, które tam zbierałam przez tyle lat, to powinnam dostać wszystkie ja. I nie oszukujmy się, jeszcze z odsetkami. [...] Po prostu to jest ładnie wszystko napisane, a droga prosta jest taka, że więcej zostanie jeszcze zabrane. [PR]

Teoretycznie jest on lepszy, z jednej strony część pieniędzy trafia do przedsiębiorstw, wspomaga innowacyjność i tak dalej, więc sami w jakiś sposób napędzamy tę gospodarkę tymi naszymi pieniędzmi składkowymi, co działa na nasz i ich plus [...] nie różni się to od OFE, tylko OFE mają teraz pieniądze i OFE zarządza, teraz przejmie te pieniądze państwo i ktoś też będzie nimi obracał. Jakoś je będzie inwestował [...] mechanizm się nie zmienia, ale troszeczkę inaczej te pieniądze później wchodzi na rynek. [...] Rozwój przedsiębiorstw, tak? No to myślę, że tak, bo to nowe miejsca pracy, no i to wszystko znowu będzie się nakręcało. [NB]

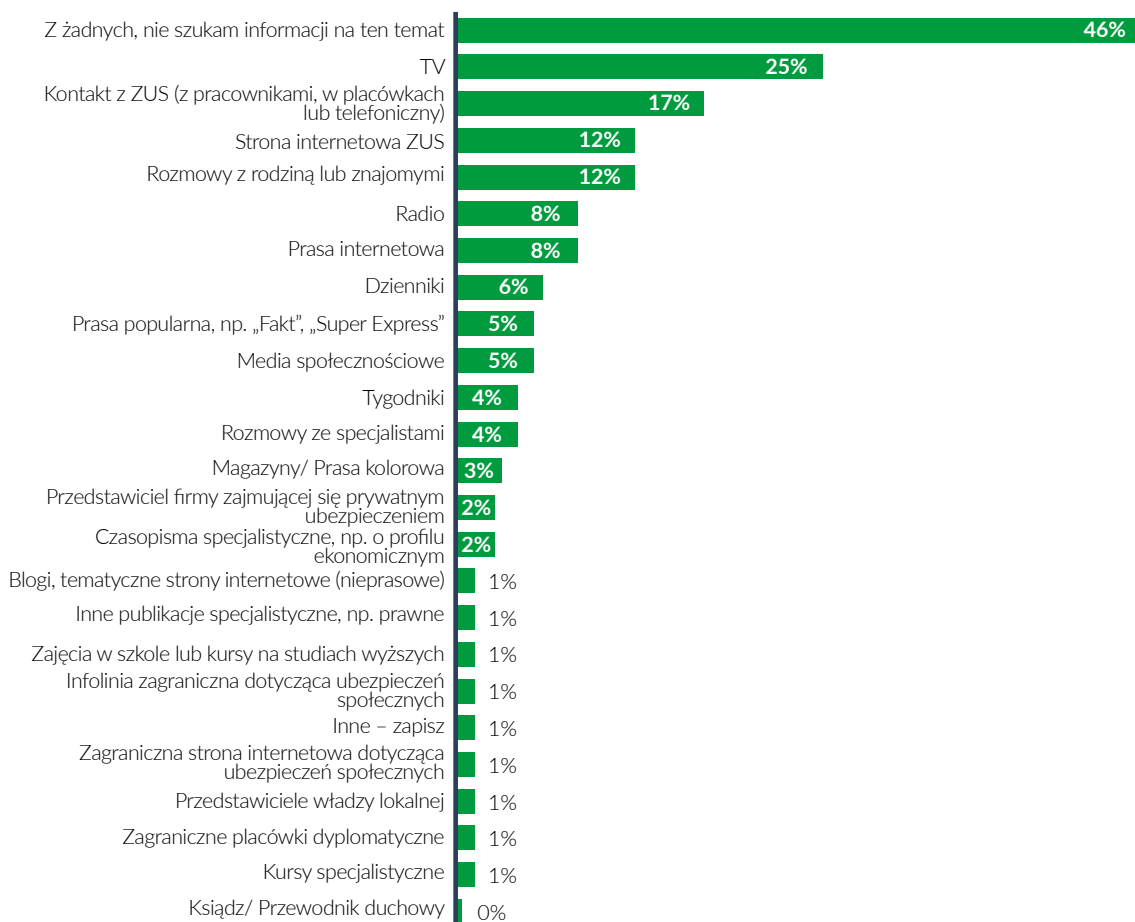
Jakby taki nowy OFE [...] Bo wtedy też były takie właśnie obiecywania, że tu będą takie jednostki przeliczane, inwestowane i tak samo jak tutaj, że inwestowane w przedsiębiorstwa, że coś się kiedyś zwróci. [...] Moim zdaniem dobry pomysł, na pewno lepszy niż ten pierwszy wariant. [...] Dobrze by było dla tych, którzy zaczynają formę pracy, niż dla tych, którzy obecnie musieli się do tego przypisać [...] Może by była większa przejrzystość, co z tymi pieniędzmi się dzieje, skoro w te przedsiębiorstwa było wszystko inwestowane [...] Czy bylibyśmy w stanie to sprawdzać, każdy, [że] to jest inwestowane w to przedsiębiorstwo, to byłby wgląd do tego na przykład. [PN]

8. Źródła wiedzy o ubezpieczeniach społecznych

Wyniki badania wskazują na niski poziom wiedzy Polaków na temat ubezpieczeń społecznych. Jak się okazuje, blisko połowa Polaków w ogóle nie szuka informacji dotyczących tego obszaru.

Wykres 29. Źródła wiedzy na temat ubezpieczeń społecznych

Z jakich źródeł czerpie lub czerpała Pani/ czerpał Pan wiedzę na temat ubezpieczeń społecznych?



Ci, którzy poszukują informacji na temat ubezpieczeń społecznych, korzystają z różnego typu mediów (głównie telewizji) lub czerpią wiedzę z ZUS – albo za pośrednictwem pracowników, albo przez stronę internetową. Pozostałe źródła informacji wymieniane są bardzo rzadko (przez mniej niż 5% badanych).

Z pracownikami ZUS relatywnie częściej kontaktują się osobiście emeryci i renciści, osoby w wieku powyżej 60 lat. Ze strony internetowej ZUS relatywnie częściej korzystają natomiast pracujący na etacie, w wieku 40–49 lat, z wykształceniem wyższym. Obie grupy to zarazem osoby dobrze oceniające funkcjonowanie ZUS i uznające tę instytucję za godną zaufania oraz wierzące, że I filar gwarantuje bezpieczeństwo wypłat emerytur.

Badani mający wykształcenie wyższe korzystają ze znacznie większej liczby źródeł informacji, w tym częściej z takich jak prasa internetowa, radio, dzienniki, rozmowy ze specjalistami. Prasa internetowa jest wykorzystywana częściej właśnie przez osoby z wykształceniem wyższym, zatrudnione na etacie, z największych miast.

Relatywnie częściej informacji na temat ubezpieczeń społecznych nie szukają w ogóle osoby młode (15–19 lat), uczniowie, studenci, niepracujący, z wykształceniem podstawowym lub zasadniczym, z miast z liczbą mieszkańców od 20 do 100 tysięcy, niemający zdania na większość kwestii poruszanych z badaniem (w pytaniach o różne opinie najchętniej wybierają odpowiedź „Nie wiem/ Trudno powiedzieć”), w analizie z zastosowaniem indeksu wiedzy na temat ubezpieczeń społecznych przypisani do kategorii ignorantów.

Wypowiedzi w trakcie dyskusji grupowych wskazują na szukanie informacji w samym ZUS lub w internecie (bez podziału na portale ogólne i specjalistyczne). Kontakt z oddziałami ZUS jest jednak raczej sporadyczny, zwykle związany z koniecznością uzyskania konkretnej informacji lub załatwienia sprawy dotyczącej badanego. Te kontakty, mimo że rzadkie, mają duże znaczenie dla oceny funkcjonowania ZUS. Badani mają różne doświadczenia w kontaktach z Zakładem, czy to osobiście, czy za pośrednictwem internetu – wydaje się, że złe doświadczenia wzmacniają negatywne nastawienie do ZUS, natomiast dobre są traktowane raczej jako swego rodzaju odstępstwo od (złej) normy i niekoniecznie przekładają się na zmianę nastawienia do tej instytucji. Badani oczekują proaktywnej postawy pracowników ZUS i tego, że nie będą oni czyhać na błąd klienta, a także bardziej dostępnych i jasnych informacji w internecie i w samych placówkach.

ZUS nie informuje o różnych zmianach, w naliczaniu emerytur na przykład, i drogą pantoflową dowiaduję się, że powinnam złożyć wniosek o ponowne rozliczenie emerytury. Pani urzędniczka powiedziała: „Ale pani się spóźniła o dwa dni, a wszystko było w internecie”. A dlaczego ja mam czytać w internecie? Nie wszyscy mają dostęp do internetu i nie muszą czytać w internecie. Ja uważam, że ZUS, wiedząc, jaką mam emeryturę i mając wszystkie dane o mnie, powinien, no nie wiem, zawiadamić o możliwości przeliczenia, robić to samoistnie, jeżeli są takie możliwości i przysługuje mi to. A nie, że ja muszę się zebrać, chodzić, dopytywać się, składać wnioski, podania i dopiero jakoś to próbować załatwić, to, co mi się należy w sumie. [PR]

Oddział oddziałowi nierówny, jak panie powiedziały. U mnie jest okej, jak ja się starałam o rentę, to panie mi nawet powiedziały, bo tam trzeba było wypełniać dużo papierów, co się okazuje, że te dokumenty są ważne tylko przez miesiąc, jeżeli data jest już, to powiedziały mi panie, u mnie już przekroczyło, bo ja musiałam dużo lekarzy... zdobyć podpisy i wpisy na tym kwestionariuszu, no i nie zdążyłam, więc pani powiedziała, że mogę iść z tymi dokumentami do lekarza pierwszego kontaktu i on ma obowiązek to przepisać i ja jeden dokument, i drugi, i to składam, więc mogę powiedzieć, że panie są w porządku. [PR]

Z tymi paniami to różnie bywa. [...] dziś na przykład trafiłam na przesympatyczną panią, że wręcz na kartce napisała, co, gdzie, jak, bo widzi, że przyszedł człowiek, który w ogóle się w tym nie orientuje, a poszłam jeszcze nie ze wszystkimi dokumentami i trafiłam na inną panią, która stwierdziła, że ona mi w niczym nie pomoże, bo ja powinnam wiedzieć już, po co ja tu przychodzę. To zależy od człowieka. [PR]

Mi czasem ZUS przysyła jakieś listy, ale nawet jak to otwieram i chciałabym to poczytać, to jest tam tyle stron małym druczkiem takim, to nawet nie jest dwunastka, tylko ósemka jakaś, może dziesiątka, więc cztery strony takiego czytania bez sensu, którego i tak nie rozumiem, nie do końca mnie satysfakcjonuje i myślę, że mogę cokolwiek innego porobić niż... [...] Otwieram i sobie leży, myślę, że to i tak nic ciekawego. A jakby było coś ważnego, to może by zadzwonili albo jakoś inaczej. [U]

Dużą rolę też odgrywa internet, więc jak ludzie głównie sięgają po informacje do internetu, nawet przez stronę ZUS-u. Ja na przykład próbowałam dziadkowi pomóc obliczyć składki, jakie mu przysługują, i ta strona dla mnie, jako młodego człowieka, jest totalnie nieczytelna. I nie wiem, po prostu popracować nad przekazem wizualnym też, design strony, cokolwiek, tak żeby ona była bardziej jakoś wizualnie prostsza do zrozumienia. I no nie wiem, raczej języka urzędowego z przekazem informacji się już nie da zmienić. [U]

Znaczy ja poszukuję jakiś informacji w momencie, kiedy jest jakieś zdarzenie, i tylko wtedy, no bo wiadomo, że człowiek nie jest alfa i omega i nie wie wszystkiego, i wtedy najlepiej dowiedzieć się u źródła. [P]

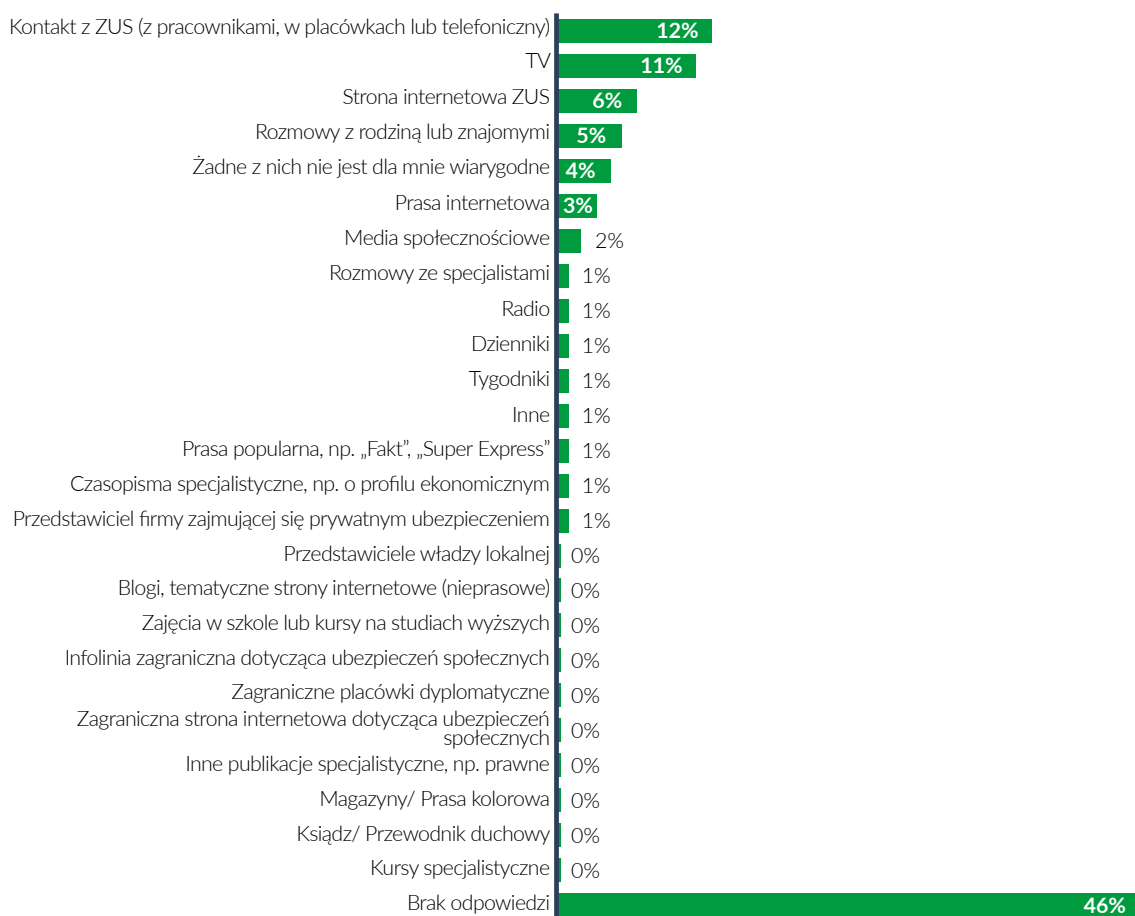
Byłem, sporo razy. Kiedyś jeszcze działalność gospodarczą prowadziłem, to byłem co miesiąc, bo musieliśmy składać przecież różne tam papiery. I nieraz mnie rozśmieszało, bo te panie biedne nic nie mogły poradzić... Mówi: „Panie, ja nie mam kartki, to są wszystkie w Warszawie, a tutaj to, co mi Warszawa przysłała, musimy to odkręcić”. Jest niby elektronika, ZUS jest niby taki bystry, ale nadal jest to, że musi być to napisane, przypieczętowane, takie jak za króla Cwieczka jeszcze. [PN]

Kiedyś byłem. Ale to wydaje mi się, że więcej człowiek szukający sam potrafi się nieraz dowiedzieć, niż od pani, która siedzi. Pani od razu, tak jak mówimy tutaj, odwołuje się: „Bo to wszystko z Warszawy”. Skoro wszystko idzie z Warszawy, to zrobmy tak jak na Zachodzie. Wchodząc do takiego przystłowiowego ZUS-u, tam nikt nie przyjmuje, pani odsyła do telefonu i jest infolinia, i się dzwoni, i podaje się swoje hasło, i się jest informowanym. Nie musi być to moloch wystawny i nie wiadomo co. Jest to jakieś rozwiązanie. [PN]

Chciałbym rzetelnej informacji, tam idąc i zadając pytania pani w okienku przystłowiowym, chciałbym mieć... nie chcę być odsyłanym do pokoju sto trzy, a potem do dwieście szesnaście na trzecie piętro. To jest w ogóle bezsens. [PN]

Wykres 30. Ocena wiarygodności źródeł wiedzy o ubezpieczeniach społecznych (pytanie zadawane osobom, które wskazały, że korzystają z danego źródła wiedzy)

Które z tych źródeł wiedzy o ubezpieczeniach społecznych jest dla Pani/ Pana najbardziej wiarygodne/ do którego ma Pani/ Pan największe zaufanie?



Polacy mają ograniczone zaufanie do źródeł wiedzy na temat ubezpieczeń społecznych, z których korzystają. Relatywnie najlepiej oceniają bezpośredni kontakt z pracownikami ZUS: do tej formy ma zaufanie i ocenia ją jako wiarygodne źródło informacji 12% Polaków, czyli 71% tych, którzy

skorzystali z tej formy kontaktu. Spośród korzystających ze strony internetowej ZUS jedynie połowa uznała ją za źródło wiarygodnych informacji, w przypadku telewizji analogicznej wskaźnik wynosi już tylko 44%. Także rodzina lub znajomi nie są uznawani za wiarygodne źródło wiedzy, ponieważ tylko 42% osób korzystających z tego źródła uznaje je za godne zaufania. Pozostałe źródła wiedzy trudno ocenić z uwagi na małą liczbę korzystających z nich badanych.

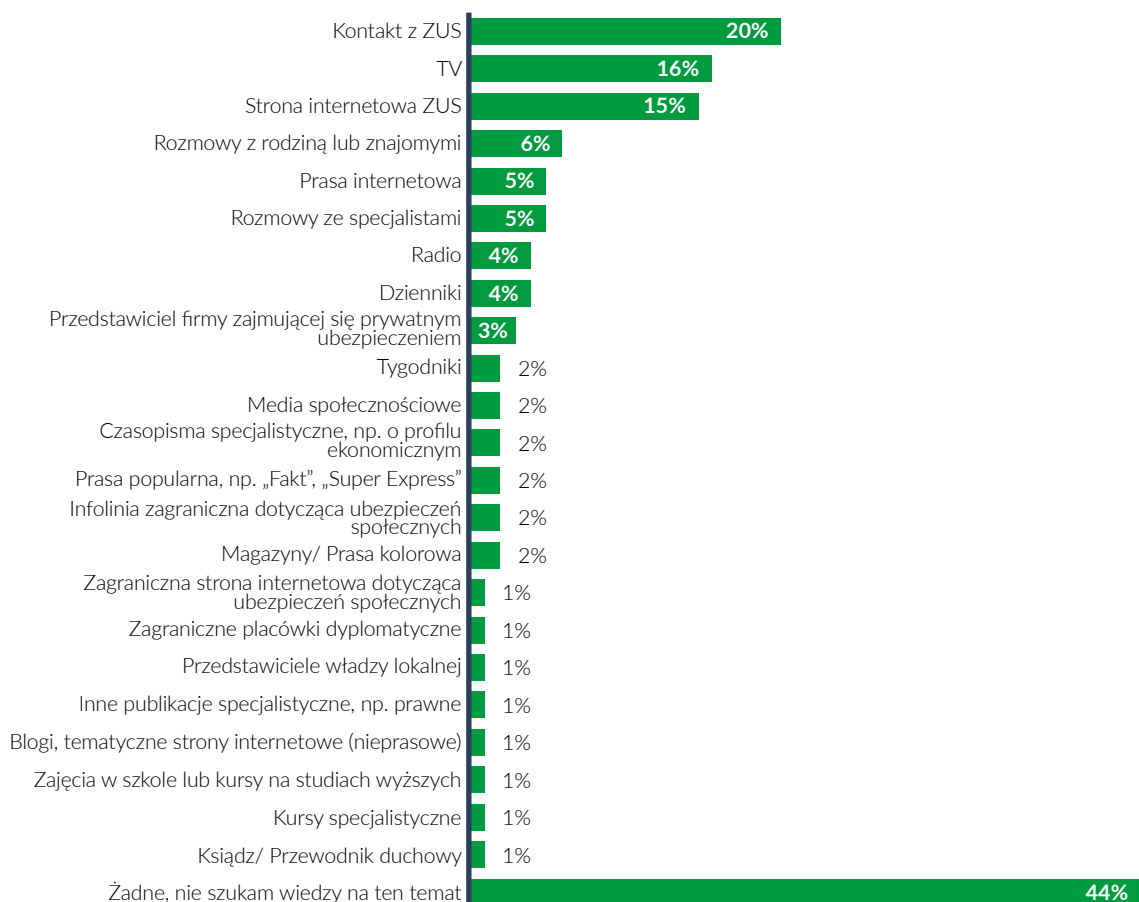
Ogólnie ci, którzy korzystają z danego źródła informacji, częściej uznają je za wiarygodne, zatem zróżnicowanie jest analogiczne jak opisane wyżej. Warto jedynie zwrócić uwagę, że telewizja jest uznawana za wiarygodne źródło informacji o ubezpieczeniach społecznych przez emerytów lub rencistów, osoby w wieku 50–59 lat.

Nie zmienia to faktu, że Polacy najbardziej preferują ZUS jako źródło wiedzy i informacji na temat ubezpieczeń społecznych – to właśnie albo u pracowników, albo na stronie internetowej (zwłaszcza osoby w wieku 20–39 lat) chcieliby mieć dostęp do potrzebnych im informacji. Telewizja to jedyne medium, które można uznać za preferowany sposób pozyskiwania informacji.

Warto podkreślić, że blisko połowa Polaków zaznacza, że nie interesuje ich żadne źródło wiedzy, ponieważ w ogóle nie szukają informacji na temat ubezpieczeń społecznych. Profil tych osób jest praktycznie identyczny z profilem tych, którzy obecnie nie korzystają z żadnych źródeł.

Wykres 31. Preferowane źródła wiedzy o ubezpieczeniach społecznych

Gdyby miała Pani/ miał Pan dostęp do wszystkich źródeł informacji i mogła/ mógł z nich swobodnie korzystać, to z którego z nich najchętniej Pani/ Pan uzyskiwałaby/ uzyskiwałby wiedzę o ubezpieczeniach społecznych, w tym o ubezpieczeniach za granicą?



9. Wnioski

- Polacy niewiele wiedzą na temat systemu ubezpieczeń społecznych – tylko 7% prezentuje poziom wiedzy, który można uznać za zadowalający.
- Brak wiedzy sprawia, że ocenami dotyczącymi systemu ubezpieczeń społecznych rządzą emocje.
- Dominującym uczuciem związanym z polskim systemem ubezpieczeń społecznych jest niepewność – obawa, czy w przyszłości w ogóle będą wypłacane emerytury, a jeśli tak, to czy zapewnią jakikolwiek akceptowalny poziom życia.
- Dla dużej części społeczeństwa polskiego mechanizmy systemu ubezpieczeń społecznych są nieznane lub niezrozumiałe – Polacy oczekują, że to państwo zadba o ich zabezpieczenie na starość, ale przynajmniej część z tych osób nie wiąże tego z własną aktywnością i odprowadzaniem składek i innych danin publicznych.
- Polacy jednocześnie oczekują gwarancji uzyskania świadczenia emerytalnego i chcą osobiście decydować o wysokości składek i samej gotowości ich płacenia – to napięcie w poglądach może wynikać z mocnego przekonania o nieadekwatnej wysokości świadczeń emerytalnych, rentowych i chorobowych w relacji do wysokości składek.
- Polacy nie mają ani wiedzy na temat systemu ubezpieczeń społecznych, ani ugruntowanych poglądów na temat relacji państwo–obywatel i tego, jaki model ubezpieczeń społecznych powinien funkcjonować. Wskazywanie wykluczających się odpowiedzi w tym zakresie prowadzi do wniosku, że Polacy nie rozumieją mechanizmów stojących za systemem ubezpieczeń społecznych czy systemem podatkowym.
- ZUS jest instytucją ocenianą ambiwalentnie – nie cieszy się dobrą opinią, nie wzbudza zaufania, wywołuje złe emocje, ale zarazem wydaje się, że jest jedynym stałym punktem w systemie ubezpieczeń społecznych, swoistym monopolistą w świadomości społecznej, którego pozycję można by określić następująco: może i jest to zła, nieefektywna instytucja, ale jeśli w przyszłości w ogóle będą emerytury, to kto je zapewni, jeśli nie ZUS.
- ZUS przez niemałą część Polaków jest postrzegany w pewnym sensie jako omnipotentny i w pełni samodzielny twór – sam ustala kształt systemu emerytalnego, decyduje o wysokości składek, zbiera pieniądze do swojego budżetu, ustala komu i w jakiej wysokości wypłaci świadczenia.
- Polacy byliby gotowi oszczędzać indywidualnie z myślą o zabezpieczeniu starości, główną przeszkodą jest jednak brak przychodów lub ich niewystarczający poziom.
- Tylko jedna czwarta Polaków (25%) oszczędza indywidualnie z myślą o zabezpieczeniu starości. Liczba ta mogłaby się powiększyć o około 8% Polaków, którzy deklarują posiadanie środków finansowych pozwalających na oszczędzanie, ale nie widzą powodu, by podjąć taką aktywność.
- Blisko połowa Polaków nie szuka informacji na temat ubezpieczeń społecznych i nie ma takiego zamiaru, niezależnie od dostępności i zróżnicowania źródeł wiedzy na ten temat. To duże wyzwanie, ponieważ potrzebna jest zmiana nastawienia do samego ZUS i podniesienie świadomości Polaków na temat systemu ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza że problem ten dotyczy szczególnie osób młodych i mających najmniejszą wiedzę na temat systemu ubezpieczeń społecznych.
- Głównymi kanałami zdobywania wiedzy o ubezpieczeniach społecznych pozostaje sam ZUS – zarówno jego pracownicy w oddziałach i infoliniach, jak i strona internetowa. Kompetencje, przyjazność i nastawienie na klienta (w tym pomoc w rozwiązaniu jego problemów) to kluczowe czynniki, które mogą poprawić wiarygodność ZUS jako źródła informacji.

Spis treści

1. Cele badania	3
2. Nota metodologiczna	4
3. ZUS – wiedza, skojarzenia, emocje, ocena	5
4. Wiedza o systemie ubezpieczeń społecznych	8
5. Postawy wobec ubezpieczeń społecznych na tle opinii o relacji państwo–obywatel	18
6. Oszczędzanie	27
7. Zmiany w systemie ubezpieczeń społecznych	29
8. Źródła wiedzy o ubezpieczeniach społecznych	32
9. Wnioski	36

Na stronie www.zus.pl znajdują Państwo publikacje wydawane przez ZUS.

Wystarczy otworzyć zakładkę „Baza wiedzy” i wejść w „Bibliotekę / Wydawnictwa ZUS”.

Udostępniamy tam m.in. czasopisma:

- „ZUS dla Ciebie” – miesięcznik dla ubezpieczonych i świadczeniobiorców,
 - „ZUS dla Biznesu” – miesięcznik dla przedsiębiorców,
 - „Ubezpieczenia Społeczne. Teoria i praktyka” – kwartalnik naukowy,
- a także książki i broszury na temat zabezpieczenia społecznego, poradniki i ulotki dla naszych klientów oraz materiały multimedialne.

Zachęcamy także do odwiedzenia naszej strony poświęconej edukacji z ZUS. Znajdą tu Państwo informacje i materiały edukacyjne dla szkół gimnazjalnych („Projekt z ZUS”) oraz ponadgimnazjalnych („Lekcje z ZUS”):
<http://www.zus.pl/LekcjeZus/>

Zakład Ubezpieczeń Społecznych
ul. Szamocka 3, 5
01-748 Warszawa

Centrum Obsługi Telefonicznej ZUS: 22 560 16 00
Skype: [zus_centrum_obsługi_tel](https://www.skype.com/name/zus_centrum_obsługi_tel)
e-mail: cot@zus.pl



ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH